Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XXI: Kraków, czwartek 15 września 1938 Nr 255

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jak ustosunkują się stronnictwa do wyborów sejmowych?

Warszawa, 14. 9. (Sin) W związku z nowowytworzoną sytuacją polityczną, odbędzie się w najbliższych dniach zjazd wojewodów. Akcją wyborczą kierować będzie bezpośrednio p. premier.

Dotychczas nie jest jeszcze znane stanowisko żadnego ze stronnictw politycznych w sprawie stosunku do wyborów. Zebrania stronnictw odbędą się dopiero w przyszłym tygodniu. Dnia 16 bm. zbiera się naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego który prawdopodobnie zwoła w tej sprawie radę naczelną, względnie kongres. Dnia 24 bm. zbiera się rada naczelna PPS. Stronnictwo Narodowe poweźmie decyzję w niedzielę. Nie jest jeszcze znane stanowisko Ukraińców oraz stanowisko sfer miarodajnych wobec Ukraińców. Sprawa ta budzi szczególne zainteresowanie wobec niedawnej deklaracji Klubu Ukraińskiego.

Tymczasem w Sejmie odbywały się dziś ostatnie pożegnania posłów. Niektórzy zwracali pobrane zaliczki na diety. Legitymacje poselskie na kolejach są jeszcze ważne tak, że posłowie i senatorowie będą mogli wrócić do swych okręgów wyborczych. Do Warszawy powrócił marszałek Senatu Prystor, który wydał zarządzenia przygotowawcze w sprawie opuszczenia gmachu Sejmu.

Wydany został okólnik p. premiera w sprawie wolności prasy i unikania konfiskat w okresie wyborczym.

Pierwsza czynność przedwyborcza: powołanie generalnego komisarza wyborczego

Warszawa, 14 9. PAT. Pan Prezydent R. P. powołał na stanowisko generalnego komisarza wyborczego sędziego Sądu Najwyższego p. Stanisława Giżyckiego, a na jego zastępcę p. Adama Chechlińskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Dalsze dwa okręgi sudeckie objęte stanem wyjątkowym

Praga, 14. 9. PAT. Rząd czechosłowacki rozciągnął stan wyjątkowy na dalsze dwa okręgi, a mianowicie Jachymowo i Kraslice. (Jak z powyższego doniesienia wynika, rząd praski odrzucił ultymatywne żądanie henleinowców co do natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego w Sudetach. — Red.)

Wysłannicy lorda Runcimana zabiegają o wznowienie zerwanych rokowań

Praga, 14. 9. PAT. Sekretariat misji lorda Runcimana wydał dziś o godz. 14.30 następujący komunikat:

Członkowie misji lorda Runcimana zostali dziś o godz. 11.45 przyjęci w Asch przez Konrada Henleina.

Henlein zawiadomił ich, że oficjalna delegacja partii sudecko-niemieckiej wydelegowana do rokowań z rządem czechosłowackim została rozwiązana, ponieważ — zdaniem jego — wypadki ostatnich 48 godzin stworzyły warunki nieodpowiednie do prowadzenia dalszych rokowań.

Praga, 14. 9. PAT. Członkowie misji lorda Runcimana Ashton Gwatkin i Peto udali się wczoraj po południu do Chebu, celem nawiązania kontaktu z Henleinem oraz otrzymania wiadomości o uchwałach prezydium S.D.P. — Dziś w godzinach rannych odbyli oni dłuższą konferencję z Henleinem, dążąc do nawiązania ponownego kontaktu i wznowienia rokowań.

Należy podkreślić, że w wynurzeniach kół miarodajnych ujawnia się pewien optymizm, opierający się zresztą na tym, że noc dzisiejsza przeszła względnie spokojnie. W chwili obecnej klucz sytuacji leży w rękach lorda Runcimana. Według wiadomości z kół poinformowanych. Ashton Gwatkin miał doręczyć Henleinowi list od lorda Runcimana. Obaj angielscy pośrednicy byli jednocześnie w stałym kontakcie z premierem Hodżą, który po ukończeniu posiedzenia rady ministrów o godz. 12-tej w nocy udał się, po rozmowie z prezydentem republiki, do swego gabinetu, gdzie przebywał do godz. 2-giej w nocy.

Kierownictwo Niemców sudeckich przeniosło biuro z Pragi do Sudetów

Berlin, 14. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asch: Polityczne kierownictwo stronnictwa Niemców sudeckich postanowiło przenieść biuro z Pragi na terytorium Sudetów niemieckich w celu zapewnienia politycznych i bieżących prac, ponieważ w obecnej sytuacji połączenia pomiędzy Pragą a prowincja, jak się wydaje, nie są zapewnione.

NA POSTERUNKU:

ZAMKNIĘTE BRAMY

(D. L.) KRAKÓW, 15 września.

Akademicki rok szkolny nie zaczął się jeszcze, w salach uniwersyteckich panuje niczym niezamącona cisza, nie rozgorzały na razie walki o ghetto ławkowe, — a jednak widać już rozpacz młodzieży żydowskiej, która już u progu roku szkolnego znalazła się w sytuacji bez wyjścia. Nagle bowiem przed żydowskimi absolwentami gimnazjów, — którzy w tym roku po raz pierwszy na kwestionariuszach dołączonych do podań, wypełnić musieli rubrykę „wyznanie i narodowość" — zamknięto po prostu bramy wyższych uczelni.

Ogłoszona w tych dniach statystyka wykazuje gwałtowny spadek cyfry słuchaczy żydowskich na wyższych uczelniach w ciągu ostatnich kilku lat. Gdy przed sześciu laty kształciło się w Polsce 9.700 akademików - Żydów, to dziś cyfra ta spadła do 4.800, co stanowi 9.9 procent ogółu studentów. Spadek ten bardziej jaskrawie występuje na jaw na wydziałach prawniczych, gdzie odsetek Żydów jeszcze w roku 1930 wynosił 26 procent, obecnie zaś wynosi zaledwie 6 i pół procent, mniej nawet niż na medycynie.

Statystyka ta jednak opiera się na danych zeszłorocznych. Po nowych wpisach zachodzi obawa, że odsetek studentów żydowskich na wyższych uczelniach spadnie jeszcze, i to znacznie, wobec całkowitego niemal zamknięcia dostępu do tych fakultetów, na których dotąd nie stosowano jeszcze zasady numerus clausus dla Żydów. Zanosi się więc na to, że generacja studentów żydowskich, która w ostatnich kilku latach przyjęta została na wyższe uczelnie, będzie pokoleniem na wymarciu, po którym nowy żydowski narybek akademicki już nie przyjdzie.

W ubiegły poniedziałek wieczór, na czarnej tablicy ogłoszeń wydziału filozoficznego U. J. ukazała się lista szczęśliwców, przyjętych w tym roku na studia filozoficzne w Krakowie. Na około 350 nazwisk przyjętych na wszystkie przedmioty, zarówno w dziale humanistycznym, jak i przyrodniczo-matematycznym, znalazło się zaledwie kilkanaście nazwisk żydowskich (zbliżony do sfer uniwersyteckich „Czas" informuje o 120 odrzuconych podaniach!). Na polonistykę np. nie przyjęto w tym roku ani jednego Żyda, a takich dziedzin całkowicie „odżydzonych" znajdzie się więcej. Znamy wypadki, gdzie słuchacze starszych roczników prawa, przekonani o całkowitej beznadziejności studiów prawniczych, chcieli spróbować szczęścia i przenieść się na filozofię. Nie przyjęto ich.

Nie trzeba chyba specjalnie dowodzić, że nie chodzi tu wyłącznie o osobistą tragedię tych kilkuset młodzieńców, przed którymi nagle zatrzaśnięto drzwi do przybytku wiedzy. Jest to sprawa o zasięgu ogólnonarodowym. Cóż bowiem znaczy całkowite niemal zamknięcie przed młodzieżą żydowską dostępu do studiów choćby tylko humanistyki, nie dających najczęściej studiującemu żadnych szans praktycznego wykorzystania w życiu. Oznacza to, że społeczeństwo żydowsk. w Polsce usiłuje się narzucić sztucznie nową strukturę zawodową, pozbawioną w dalszej perspektywie całkowicie niemal warstw inteligencji i przedstawicieli wolnych zawodów. Bo tak ta sprawa wygląda, jeśli uwzględni się, że na wydziale medycznym od dawna już istnieją znane ograniczenia, wydział prawniczy zaś, wobec znanych ograniczeń w adwokaturze, de facto jest zamknięty przed studentem żydowskim. Przy całym naszym słusznym i zrozumiałym pędzie do przewarstwowienia, nie wolno nam nie doceniać doniosłości tego problemu. Czym jest bowiem naród bez inteligencji, o tym jako „naród książki" wiemy aż nadto dobrze.

Coraz bardziej beznadziejna staje się sytuacja studiującej młodzieży żydowskiej — przyszłych kadr naszej elity umysłowej. Gdzie ma student żydowski czerpać wiedzę, gdzie przy sposobić się do przyszłej roli w życiu, gdy wszystkie bramy szkół akademickich stoją przed nim zamknięte. Dotąd można było jeszcze w znacznej mierze korzystać z gościny uniwersytetów włoskich — teraz i ta możliwość odpadła. Pozostaje jeszcze Francja i Anglia — ta ostatnia dostępna jedynie dla warstw zamożnych.

W tej rozpaczliwej sytuacji jest jeden jeszcze promień nadziei: Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, którego rola w chwili obecnej urasta do szczególnie doniosłych rozmiarów. Czy uczelnia nasza na górze Cofim dorosła do spełnienia tej dziejowej roli, jaką rzeczywistość dzisiejsza na nią nakłada? Niepodobna zataić, że pod adresem Uniwersytetu Hebrajskiego padały ostatnio z wielu stron słuszne i uzasadnione żale. Podnoszono nieraz, że uczelnia ta zamiast stać się schronieniem młodzieży naszej z krajów golusu, stała się czymś w rodzaju instytutu badawczego dla teoretycznych dociekań, przeistoczyła się w placówkę wiedzy, nie dającą żadnego realnego przygotowania zawodowego w życiu, poza możliwością wykonywania zawodu pedagogicznego w Palestynie. Przerost humanistyki o pewnym specjalnym kierunku i brak normalnego fakultetu prawniczego, a przede wszystkim lekarskiego, jest tą bolączką, która fatalnie zaciążyła na rozwoju tej naszej naczelnej instytucji naukowej. Bolączka ta szczególnie jaskrawie wystąpiła na jaw po wyrugowaniu setek studentów żydowskich z wyższych uczelni we Włoszech i po zamknięciu dostępu do studiów młodzieży żydowskiej w innych krajach.

W tej niewesołej sytuacji z podwójnym zadowoleniem powitało społeczeństwo nasze uchwałę londyńskiej sesji kuratorium U. H. w sprawie kreowania wydziału lekarskiego na U. H. Uchwała ta oznacza zasadniczy zwrot w dziejach uczelni jerozolimskiej, z którą tyle nadziei wiązano. Potężny gmach „Hadassy", wzniesiony obok kompleksu budynków uniwersyteckich na górze Cofim, będzie zalążkiem tego fakultetu, który kształcić będzie lekarzy żydowskich, przygarniając młodzież żydowską odtrącaną i rugowaną z obcych uniwersytetów. Sprawa powinna być zrealizowana w jak najkrótszym czasie — tego wymaga obecna rozpaczliwa sytuacja naszej młodzieży. Ale i inne dziedziny nauki na U. H. powinny być zreformowane w tym kierunku, ażeby uniwersytet nasz stał się naprawdę pełnowartościową wszechnicą, dającą nie tylko wiedzę teoretyczną, ale i praktyczne przygotowanie do twórczego, produktywnego życia. Gdy to się stanie, będzie U. H. prawdziwym zbawieniem dla tysięcznych rzesz młodzieży żydowskiej, które w rozpaczy swej kierują w tej chwili wzrok swój ku górze Cofim w Jerozolimie.

APOLINARY HARTGLAS

Przemówienie kanclerza

Wielka mowa Hitlera, której świat cały oczekiwał z niecierpliwością, musiała wywołać zawód. Istotnym adresatem i celem tego przemówienia była nie zagranica, lecz ludność samej Rzeszy. Kanclerzowi chodziło o ratowanie własnej pozycji, o zrehabilitowanie siebie w oczach Niemców po tym, gdy ujawniła się jego słabość w maju r. b. Chodziło mu o chociażby powierzchowny remont autorytetu, bez którego dyktatura musi umrzeć, jak ryba bez wody.

Dlatego też Kanclerz właściwie podkreślił dwa momenty: jeden — że nieprawdą jest, jakoby Rzesza zgrupowała wojska w maju b. r. w celu wtargnięcia do Czechosłowacji i zaniechała tego zamiaru dopiero gdy Czesi pokazali, że się nie boją i będą się bronić, a Anglia i Francja dały do zrozumienia, że nie będą się przyglądały obojętnie agresji. To ujawniło nicość wszelkich przechwałek Rzeszy i akcje jej autorytetu spadły od razu o wiele punktów. Drugi moment — to potrząsanie szabelką, pogróżka, że Rzesza wystąpi zbrojnie w obronie „uciemiężonych" sudetczyków w białych pończochach, i prośba pod adresem zagranicznych mężów stanu, by byli przekonani, że tu nie chodzi o frazesy.

Pierwsze — ma podreperować nadszarpnięty autorytet, przekonać, że Niemcy nikogo się nie ulękły, lecz w ogóle nie miały zamiaru agresji, więc nie odstąpiły. Niestety, świat cały wie, że jest inaczej (może w „szczęśliwej" Rzeszy cenzura i Gestapo potrafiły to częściowo ukryć). Nie przekonywa nawet argument, że nie powołano ani jednego żołnierza ponad stan normalny i że ani jedna formacja nie maszerowała ku granicy. Dla 14 tomilionowych Czech z normalnym stanem ich armii, wystarczy zupełnie „normalny" stan armii 75-milionowych Niemiec, zwłaszcza, że wobec zaniedbania w ciągu szeregu lat szkolenia żołnierzy skutkiem klauzul Traktatu Wersalskiego, do stanu „normalnego" należy od razu większa ilość roczników. Ani jedna formacja nie maszerowała ku granicy, — bo wszystkie były już tam za wczasu skonsygnowane, i to uchodziło za ich „stałe garnizony". Zatem nie zrehabilitowała mowa norymberska kapitulacji, i nikt na świecie, teraz — o ile cenzura i Gestapo nie przeszkodzą — nikt nawet w samej Rzeszy zapewnieniom tym nie uwierzy.

Drugi argument — straszenie. Nikt nie chce wojny, ale nikt w pogróżki już nie wierzy. Trudno straszyć, gdy się zabiera metalowe sztachety w Tiergartenie, gdy się w toku ćwiczeń usunęło wysokiego oficera generalnego sztabu za złe wyszkolenie i zaopatrzenie armii, a trzech inżynierów aresztowano według metod pokrewnego duchem Stalina — za „szkodnictwo". Blok Francji i Anglii, poparty ewentualnie przez Amerykę, nie boi się obecnych Niemiec. Co tedy za cel mają gromkie frazesy? I charakterystyczne: straszy się zbrojną interwencją, ale się nie mówi konkretnie, jakie są żądania, które potrzeby tej interwencji usuną. Rzecz jasna: jest to pospolity trick, polegający na tym, że straszący w ten sposób zawsze wygrywa. Jakikolwiek kompromis w Czechosłowacji zostanie osiągnięty — a przecież jakiś tam będzie osiągnięty — zawsze się cofnie groźbę agresji i powie, że to dzięki tej groźbie. I tak dyktator zawsze będzie „zwycięscą", — i autorytet jego ma urosnąć w oczach mas, jeżeli te jeszcze nie przejrzały. Trochę to przypomina „zwycięstwo" naszych rewizjonistów, którzy przypisują zwiększenie angielskich sił zbrojnych w Palestynie kontrterrorowi, a nie wzmożonemu terrorowi arabskiemu. Trudno, — dyktator musi zawsze wychodzić zwycięscą.

A więc, — remont kruszącego się własnego autorytetu był głównym motorem przemówienia. Inne jego oświadczenia, — poza tą norymberską „urbanizacją", — raziły bądź swoją naiwnością, bądź niekonsekwencją. Zarzut nieszczerości demokracji i przechwałka o posiadaniu za sobą 99% głosów ludności jest bardzo naiwny. Gdyby tak Hitler zechciał opuścić na pewien czas Niemcy wraz ze swoją Gestapo, S. S., S. A. i tym podobnymi organizacjami, karmionymi z państwowego żłoba lub robiącymi przy kanclerzu karierę, — gdyby tak międzynarodowa milicja przestrzegała czystości głosowania, — i wówczas padło by 99% głosów na führera, to wtedy miałby rację. Dziwnie brzmią powoływania się na ciemiężenie Niemców w Sudetach. Dlaczego to cicho było o tym aż do anschlussu Austrii? Dlaczego to teraz Niemcy wywołują na każdym kroku skandale, by odgrywać rolę uciemiężonych.

Cały czas Niemcom było w Czechosłowacji lepiej, niż w samych Niemczech. Mieli swój język, swoje samorządy, znaczny udział w administracji państwa, swoje szkoły, swój uniwersytet, a ponadto nie mieli Gestapo, mieli wolność uczciwych, lojalnych przekonań, mieli możność wpływania na bieg spraw państwowych nie według nakazu z góry i zagrożenia uzbrojoną pięścią, — no i mieli co jeść, w co się odziać. Przecież tego wszystkiego w Niemczech mieć nie będą. Będą mieli marsze i parady o głodnym brzuchu i nakaz „Maul hal-

ten“ i będą tak żałowali, jak już żałuje Austria.

Nie za białe pończochy i nie za hitlerowskie podniesienie dłoni karano Niemców, ale za to, że te oznaki były dowodem, iż odnośne osoby należały do występnej antypaństwowej organizacji, otrzymującej dyspozycje prosto z obcego, wrogiego państwa, z Berlina.

Mowa norymberska tak ubolewa nad nieszczęsnym losem 3½ miliona Niemców w Czechosłowacji — a jakżeż wygląda los przeszło jednego miliona Polaków w Rzeszy? Przecież obecny stan prawny Niemców w Czechosłowacji byłby dla nich niedoścignionym ideałem! A więc, — medice cura te ipsum, bo możesz być posądzony albo o hipokryzję, albo więcej niż o naiwność.

Pokojowe tendencje hitlerowskich Niemiec! Śmiać się czy osłupieć na widok takiego... nieliczenia się z prawdą. Zrzekli się Strassburga! A niech by spróbowali! Lis nie mógł sięgnąć do winogron i chwali swą cnotę! Jeśli się nie ma agresywnych zamiarów w kierunku odebrania przy pierwszej sposobności Alzacji i Lotaryngii z małym jeszcze naddatkiem, to poco się na gwałt buduje linię fortyfikacji Zygfryda na granicy francuskiej? Poco te 278.000 robotników? Ta konsumcja żwiru przeszło 100.000 tonn dziennie? Poco te fortyfikacje? Czy Niemcy boją się agresji ze strony nasyconej, pokojowej i powoli wyludniającej się Francji? Jasne, że nie. Więc, — przecież o Strassburg chodzi, właśnie o Strassburg!

A jak wygląda polityka Niemców w państwach nadbałtyckich? Przecież tam się przygotowują już nowe Sudety. A Kłajpeda? Więc chyba o pokojowości lepiej nie mówić.

Niech führer nie grozi Palestyną w Sudetach. Terror arabski w Palestynie, setki trupów z obu stron, — są istotnie owocem w znacznym stopniu jego hecy i jego pieniędzy, a raczej pieniędzy jego wierzycieli, przy pomocy druha Mussoliniego. Chce to samo zrobić w Czechosłowacji? Niech robi. Niemcy przeklną z czasem taki terror, jak już go przeklinają Arabowie. A słuszność i prawda zwyciężą i tam i tu.

Nadszarpniętego autorytetu nie nadbudują żadne tricki.

Wahania kursów dewiz

Warszawa, 14. 9. PAT. Dewiza na Londyn wykazała w rannych godzinach dnia dzisiejszego dalsze osłabienie, widocznie ze zwyżki notowań walut obcych na giełdzie londyńskiej: dewiza na Nowy Jork zwyżkowała z 4,80 13/32 przy wczorajszym zamknięciu do 4,79 3/16, dewiza na Zurych zaś z 21,27 7/8 do 21,26 3/4. W późniejszych godzinach nastąpiła pewna poprawa kursu funta, w związku z czym dewizy obce osłabły.

Konferencja prasowa u Goebbelsa

Berlin, 14. 9. PAT. Minister Rzeszy dr Goebbels przyjął dziś przed południem naczelnych redaktorów najważniejszych pism berlińskich oraz przedstawicieli wielkich dzienników na terenie Rzeszy. Min. Goebbels zapoznał zebranych dziennikarzy z aktualną sytuacją polityczną.

Układ handlowy Niemcy—Mandżukuo

Hsinking, 14. 9. PAT. Minister spraw zagr. Mandżukuo Tsai Yunszeng i niemiecki charge d'affaires Karol Knoll podpisali układ handlowy pomiędzy Mandżukuo a Niemcami.

Z serii katastrof

Bruksela, 14. 9. PAT. Z powodu niezwykle gęstej mgły w pobliżu Newport nastąpiło zderzenie dwóch statków: szwedzkiego i japońskiego, które zatonęły. Załogę uratował holownik belgijski.

Czerniowce ,14. 9. PAT. W pobliżu Kluzu (Cluj) zderzyły się w czasie lotów ćwiczebnych 2 wojskowe samoloty rumuńskie. Jeden z pilotów został zabity, drugi zdołał się uratować za pomocą spadochronu.

Czerniowce, 14. 9. PAT. Wskutek panujących na Czarnym Morzu silnych burz zatonął w pobliżu miejscowości Tulcea kuter rybacki. Załoga, składająca się z 4 rybaków i kobiety, znalazła śmierć w falach.

Czerniowce, 14. 9. PAT. Lądujący przymusowo na polu w pobliżu Pitesti wojskowy samolot spowodował śmierć pracującej tam wieśniaczki. Samolot doznał poważnych uszkodzeń. zaś znajdujący się w nim dwaj piloci odnieśli ciężkie rany.

Ponury bilans ostatnich zajść w Sudetach

Po stronie niemieckiej 13 zabitych, po stronie czeskiej — 4

Berlin, 14. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Eger (Cheb): Według dotychczasowych obliczeń kierownictwa partii sudecko-niemieckiej, zostało w dniu wczorajszym 13 Niemców sudeckich zabitych przez policję państwową, strażników celnych i komunistów. Wśród zabitych znajduje się kilku przodowników partii sudecko-niemieckiej. Po stronie czeskiej zabite zostały 4 osoby, wśród nich żandarm i strażnik celny Nie jest wykluczone, że liczba zabitych powiększy się, gdyż połączenia telefoniczne z kilku sudecko-niemieckimi okręgami są przerwane, skutkiem czego brak z nich wszelkich wiadomości

Granica czesko-niemiecka nie jest zamknięta

Berlin, 14. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne stwierdza, że wiadomości jednej z agencyj francuskich o rzekomym zamknięciu granicy niemiecko-czechosłowackiej jest całkowicie fałszywa.

Cała ludność wsi sudecko-niemieckiej przeniosła się na terytorium Rzeszy!

Berlin, 14. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Johanngeorgenstadt:

Cała ludność nadgranicznej wsi sudecko-niemieckiej Breitenbach przekroczyła granicę Rzeszy, udając się do miejscowości Johanngeorgenstadt. We wsi pozostało tylko kilka starych kobiet, które pilnują żywego inwentarza.

A Słowacy -- wciąż swoje...

Bratysława, 14. 9. PAT. „Slovak“ zamieścił artykuł w sprawie niedawnych narad, jakie przedstawiciele słowackiego stronnictwa ludowego odbyli ze stronnictwem Henleina i opozycją węgierską, stwierdzając, że oficjalny komunikat, wydany o przebiegu obrad zawierał informacje, które zaniepokoiły bardzo koła rządowe. Prasa czeska gwałtownie zaatakowała słowackie stronnictwo ludowe, zarzucając mu, że przez swoje postępowanie wbija rządowi praskiemu nóż w plecy, że dopuszcza się zdrady ojczyzny i państwa i t. d. Jest to zwykła metoda Czechów — stwierdza „Slovak“ — identyfikować swoje ciasne interesy z interesami państwa i traktować jako zdradę każde postępowanie Słowaków w obronie swoich słusznych postulatów i praw Tego rodzaju sposoby zbyt długo wystawiały na próbę cierpliwość słowacką, która jest już na wyczerpaniu .Słowacy chcą być traktowani w państwie jako równorzędny partner Czechów i nie życzą sobie w jakiejkolwiek formie opieki z ich strony. Nie szkodzili oni Czechom w różnych machinacjach politycznych i w niezwykłym samozaparciem czekali, kiedy w Pradze zwycięży szczera chęć braterskiego porozumienia. Niestety to stanowisko Słowaków było tłumaczone jako słabość, niedojrzałość i naiwność polityczna, którą Czesi starali się w całej pełni wykorzystać, sądząc, że taki stan będzie trwać wiecznie. Wszystko ma jednak swój koniec. Oczywiście obecnie gdy zbankrutowała dotychczasowa polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu praskiego, Czesi chcieliby, aby Słowacy znów się stali kozłem ofiarnym. Słowacy nie zgodzą się na to, oczywiście, nawet wtedy, gdy ze strony czeskiej będzie się ich nazywać zdrajcami ojczyzny i państwa. Ojczyzną i państwem jesteśmy również my — Słowacy kończy „Slovak“ — i nigdy nie dopuścimy do tego ,abyśmy się stali przedmiotem machinacji praskich kuglarzy politycznych. Przystąpimy do nawiązania kontaktu i zawarcia porozumienia z każdym, z kim to uznamy za stosowne i nie mamy zamiaru pozwolić sobie dyktować ze strony Pragi. co nam wolno a czego nie wolno.

Zakaz demonstracyj i wieców we Francji

Projekt wprowadzenia międzynarodowej policji w Sudetach wysuwają dzienniki paryskie

Paryż, 14. 9. PAT. Rząd francuski i koła polityczne w dalszym ciągu starają się zachować jak najlepiej idącą powściągliwość w komentowaniu sytuacji.

Rząd zakazał wszelkich demonstracyj i wieców, na których miały być omawiane sprawy polityki międzynarodowej. Zabroniony został m in. zwołany na czwartek przez komunistów wiec, na którym miała być m. in. omawiana kwestia czeska i mowa kanclerza Hitlera.

„Le Matin“ w artykule wstępnym wybitnego publicysty Stefana Lausenne p.t. „Francja nie może przeciwstawić się plebiscytowi, którego żądają Niemcy sudeccy“ pisze, że Francja występowała zawsze w obronie zasady prawa samostanowienia narodów. W imię tej zasady przez pół wieku domagała się zwrotu Alzacji i Lotaryngii i brała udział w organizowaniu różnych plebiscytów. W imię tej samej zasady Francja zgodziła się na plebiscyt w Saarze i brała udział w organizowaniu różnych plebiscytów na Śląsku i nie potrzebuje tego żałować, ponieważ dzisiaj w tej części Europy panuje pokój. W imię tej zasady Francja niejednokrotnie już przelewała swoją krew i dlatego nie da ani kropli krwi w obronie zasad przeciwnych.

Dziennik „Le Jour“ ogłasza artykuł redaktora naczelnego tego pisma p. Leona Balby, który podkreśla m. in., że tylko federalny ustrój Czechosłowacji jest rozwiązaniem sytuacji. P. Balby przypomina, że Benesz w r. 1919, w celu uzyskania zgody Clemenceau, Wilsona, Lloyd Georgea i Orlando na utworzenie Czechosłowacji o 15 milionach ludności, w którym było 7 milionów mniejszości i siedem i pół miliona Czechów, przyjął zobowiązanie wprowadzenia w państwie ustroju na wzór Szwajcarii. Przyrzeczenie to nie zostało dotrzymane. Benesz nie chce dziś wypełnić tego przyrzeczenia. Jeżeli Anglia i Francja nie wymogą na Pradze zgody na ustrój federalny, oparty na kantonach narodowościowych, to dni nadchodzące mogą narzucić kierownikom Pragi ofiary daleko bardziej ciężkie, niż te, które w swoim czasie akceptowali. Szereg dzienników francuskich występuje dzisiaj z inicjatywą wprowadzenia w Sudetach pewnego rodzaju policji międzynarodowej. M. in. z podobnym projektem występuje b. premier Blum na łamach „Populaire“.

Np. „L'Ordre“ pisze w tej sprawie:

Niechaj oddziały wojskowe, należące do narodów neutralnych zapewnią bezpieczeństwo na terytoriach sudeckich przez czas rokowań lorda Runcimana. Jest to jedyny sposób wyjścia z sytuacji.

PRZEGLĄD PRASY

Po dekrecie

Decyzja rozwiązania parlamentu nastąpiła tak nagle i niespodziewanie, że sfery polityczne na razie milczą. Świadczy o tym wymownie wczorajsza prasa poranna, która poza nielicznymi wyjątkami ogranicza się do ogłoszenia dekretu Pana Prezydenta. Koła polityczne wszystkich obozów zostały niewątpliwie zaskoczone nagłą decyzją. Jak dalece, decyzja była niespodziewana, świadczy następująca wiadomość „Kuriera Polskiego“:

Tajemnica była tak bardzo strzeżona, że większość ministrów dopiero na Radzie Gabinetowej dowiedziała się o decyzji rozwiązania parlamentu.

Jak bardzo tajemnica była strzeżona, świadczy o tym i następujący fakt, przytoczony przez „Hajnt“:

„W kołach politycznych dekret w sprawie rozwiązania parlamentu wywarł olbrzymie wrażenie. Posłowie i senatorowie przybyli w dużej liczbie do gmachu sejmowego i usiłowali dowiedzieć się u dziennikarzy, jakie były przyczyny nagłego rozwiązania sejmu.

Jak wiadomo, dziennikarze wiedzieli akuratnie tyle, co posłowie.

Do dnia 13 bm. decyzja ta znana była prawdopodobnie tylko czterem osobistościom w państwie. — Z pośród nielicznych ocen wytworzonej sytuacji, warto przytoczyć ocenę „Kuriera Polskiego“ skreśloną w pięciu punktach:

1) że decyzja P. Prezydenta zapadła w porozumieniu z marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

2) że rząd premiera gen. Składkowskiego pozostanie przy władzy, przeprowadzi nowe wybory i budżet państwa przez nowy parlament.

3) że rozwiązanie parlamentu stanowi najważniejsze ogniwo w łańcuchu decyzyj podejmowanych pod znakiem 1940 roku.

4) że obecny Sejm i Senat nie stanowiły więcej pożądanej dla czynników decydujących platformy politycznej.

5) że istnieją nadzieje, iż opozycja, która w r. 1935 zbojkotowała wybory parlamentarne, weźmie udział w wyborach nadchodzących.

Najbliższe dni pokażą, ile w tej ocenie jest rzeczywistości, a ile domysłów i złudzeń.

Co powie opozycja — oto znak zapytania. Jak już pisaliśmy, wybory mogą i muszą odbyć się wedle ordynacji wyborczej, która spowodowała w roku 1935 zbojkotowanie wyborów przez opozycję. Czy zaszły takie okoliczności, które wpłyną na zmianę decyzji opozycji? Rozstrzygnięcia tej sprawy należy oczekiwać w ciągu najbliższych dni. Jedno jest jasne: jedynym wyjściem konstytucyjnym w sprawie wyborów jest droga obrana przez P. Prezydenta. Opozycja w swych decyzjach zapewne uwzględni ten moment. Decyzja jej będzie jeszcze tym utrudniona, że kandydaci muszą być, jak wiadomo, zatwierdzeni przez kolegia wyborcze. Pisząc o stanowisku opozycji zaznacza „Głos Narodu“:

Z drugiej jednak strony istnieją obecnie donośle czynniki mogące mieć duży wpływ na zmianę stanowiska opozycji.

Ze sfer opozycyjnych zabrała głos dotąd jedynie Agencja Agrarna zbliżona do Stronnictwa Ludowego, pisząc:

W kołach opozycyjnych nadmienia się, że sytuacja w terenie nie uległa do tej pory zmianie w stosunku do roku 1935. Co będzie ważnym momentem przy podejmowaniu decyzji w stosunku do przyszłej akcji wyborczej. Podkreśla się ważność i doniosłość decyzji dla sytuacji wewnętrznej Polski, która spowoduje bezwzględnie wyjaśnienie sytuacji.

W kołach ludowych podkreślają, że droga ludowców jest jasno wytknięta.

A organ PPS „Robotnik“ zapatruje dekret Pana Prezydenta w następujący komentarz:

W sferach politycznych niespodziewane rozwiązanie Sejmu i Senatu wywołało ogromne wrażenie. Zwłaszcza słowa p. Prezydenta stwierdzające, że Sejm obecny nie odzwierciedla nastrojów społeczeństwa mają swoją wymowę.

Podnosiła to z całą powagą delegacja PPS, która przed 10-ciu miesiącami w listopadzie 1937 r. złożyła p. Prezydentowi znany memoriał.

Masowa akcja w terenie, setki zgromadzeń i uchwał, poparły postulaty w tym memoriale wysunięte, a domagające się rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów na zasadach nowej, demokratycznej ordynacji.

Sejm został rozwiązany, ale wybory odbędą się na podstawie dotychczasowej ordynacji. A ewentualne zmiany mają nastąpić dopiero później w nowym Sejmie.

Komentarz ten nie zajmuje faktycznie żadnego stanowiska wobec przyszłych wyborów. Decyzja bowiem w tej sprawie należy do kierowniczych instancji PPS. Ale równocześnie „Robotnik“ ogłasza wyjątek z memoriału, który reprezentanci PPS złożyli Panu Prezydentowi. Zakończenie tego memoriału brzmi:

„Widzimy jedno rozumne państwowo wyjście z sytuacji wytworzonej:

a) należy zmienić szybko i bez przewlekania sejmową ordynację wyborczą, obowiązującą formalnie od roku 1935;

b) należy zaraz po dokonaniu jaknajszybciej zmiany w myśl zasad powszechnego, tajnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania wraz z zasadą stosunkowości (proporcjonalności) przy obliczaniu wyników, przeprowadzić nowe wybory swobodne i uczciwe;

c) społeczeństwo winno mieć pewność, że Rząd przeprowadzający wybory nie będzie odwoływał się do metod, stosowanych w latach 1928—1930, tamte metody rozprzęgły administrację państwową i zapoczątkowały anarchizowanie kraju.

Te punkty będą prawdopodobnie miały też i obecnie wpływ na decyzję PPS. Pewne światło na tendencje czynników miarodajnych rzuca oświadczenie pewnej, wybitnej osobistości, zamieszczone w „I. K. C.“.

Ze strony rządu będzie uczynione wszystko, co jest w granicach ludzkiej możliwości, aby w akcie wyborczym do nowych ciał ustawodawczych wzięli udział wszyscy dobrzy obywatele bez względu na to, po której stronie dotychczasowych „linij podziału“ dotychczas się znajdowali.

Na marginesie tego oświadczenia należy podkreślić, że „Gazeta Polska“ w ostatnich czasach szczególnie gwałtownie występowała przeciwko stronnictwom i domagała się wprost ich „likwidacji“. Nieco inny ton wieje z odezwy O. Z. N. wydanej bezpośrednio po rozwiązaniu parlamentu. W odezwie bowiem są m. in. następujące zdania:

Wyciągamy bratnią dłoń do wszystkich, którzy wspólnie z nami, jak r ó w n i z r ó w n y m i, chcą przeciwstawić się złowrogim działaniom komuny, wszelkiej anarchii i destrukcji, wszelkim agenturom obcym, niezależnie od tego pod jaką maską się ukrywają.

Musimy raz wreszcie zdobyć się na to, aby wzajemnie sobie z a u f a ć, że nawet różniąc się w zdaniach, tej samej prawdy szukamy.

Brzmi to jak wyciągnięcie dłoni do zgody, a w każdym razie nie tak, jakby chodziło o gwałtowną „likwidację“ stronnictw.

Stosunkowo niewiele uwagi poświęca prasa rozwiązanemu parlamentowi. Wszyscy zgodni są z tym, że ostatnie poczynania różnych osób na terenie parlamentu przyczyniły się w niemałej mierze do decyzji rozwiązania. Obok faktu, że sejm ten nie chciał zająć się zmianą ordynacji wyborczej, dużą rolę odgrywały niektóre demonstracyjne wnioski, które stanowiły przeszkodę dla poczynań rządu. Niektórzy przypuszczają, że decyzja rozwiązania obecnego sejmu nastąpiła bezpośrednio po wyborach nowego marszałka. W każdym razie jest rzeczą pewną, że wielu posłów ostatniego sejmu nie wróci więcej na ulicę Wiejską. Duże wrażenie wywarło oświadczenie b. marszałka Sławka bezpośrednio po doręczeniu mu decyzji, że jest już człowiekiem prywatnym i że wszelkie zapytania należy kierować do jego prywatnego mieszkania. Jak wiadomo wedle Konstytucji kwiet niowej marszałek wybierany jest tylko na kres kadencji. W razie przedterminowego rozwiązania sejmu marszałek zachowuje uprawnienia, służące mu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Przy wyborze zaś Prezydenta jest marszałek Sejmu tylko zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia Elektorów. Innymi słowy w obecnej sytuacji rola marszałka Sejmu i Senatu kończy się faktycznie w chwili rozwiązania parlamentu.

(Ro).

Kombatanci belgijscy w Warszawie

Warszawa, 14. 9. PAT. Dziś o godz. 7 rano przybyła do Warszawy wycieczka 26 kombatantów belgijskich z prezesem płk. Louvan na czele. Na dolnym peronie dworca głównego zgromadzili się celem powitania gości przedstawiciele władz Federacji P. Z. O. O. z prezesem zarządu głównego gen. Góreckim, wiceprezesem okręgu stołecznego Piotrowskim i komendantem okr. st. Federacji płk. Krudowskim, przedstawiciele władz wojskowych z płk. Machewiczem, wiceprezydent miasta st. Warszawy Kulski oraz oficerowie Federacji. Przybyły również licznie poczty sztandarowe sfederowanych związków b. wojskowych.

W Al. Jerozolimskich na wprost dworca ustawiła się kompania chorągwiana wojska. Kombatantów belgijskich powitali krótkim przemówieniem gen. Górecki i wiceprezes Piotrowski. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy belgijski. Kombatanci belgijscy przybyli do Warszawy ze sztandarem z okresu wojny światowej belgijskich pułków piechoty, artylerii i kawalerii.

* * *

Warszawa, 14. 9. PAT. Dnia 14 bm. p. minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjął kombatantów belgijskich w osobach: prezesa U. F. A. C. płk. Louvan, gen. Willemsa i p. Gooseus. Gości zagranicznych przedstawił panu ministrowi prezes Federacji P. Z. O. O. gen. Górecki oraz wiceprezes okręgu stołecznego Federacji Piotrowski.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 14. 9. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł stała dzienna wygrana — 32401.

10.000 zł — 148950.

5.000 zł — 29683 45851 46291 64255 78894 83824 94299 108594 143161.

2.000 zł — 24434 34792 46558 57880 64776 73361 79831 86658 122385 136089.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł stała dzienna wygrana — 22596.

20.000 zł — 150524.

10.000 zł — 22553 87223 119680.

5.000 zł — 6071 82562.

2.000 zł — 745 11964 12700 14455 45301 49818 50384 69666 72059 93398 95836 124988 149208.

W Barcelonie jeszcze mobilizują...

Barcelona, 14. 9. PAT. Dekretem z dnia 12 września powołano pod broń roczniki 1923 i 1924.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 15 b. m.: W dzielnicach wchodnich pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Na pozostałym obszarze kraju początkowo dość pogodnie, potem wzrost chmurzenia i miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. — Skłonność do burz.

I. SCHWARZBART

PO ROZWIĄZANIU SEJMU I SENATU

W dwa lata przed upływem normalnej kadencji pięcioletniej przerwany został żywot ostatniego parlamentu Rzeczypospolitej. Nazajutrz po mowie norymberskiej kanclerza Hitlera która odsunęła nieco widmo zbrojnego konfliktu w Europie na dalszy, niewiadomo zresztą, jaki okres czasu ogłoszony został dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Najniespodziewaniej dla szerokich sfer społeczeństwa wchodzi zatem Państwo w okres wyborów, i to nie samorządowych, jak przypuszczano, ale parlamentarnych. Przypuszczano, że wybory samorządowe zostaną przeprowadzone między innymi także dlatego, by rząd z nich przekonał się o nastrojach społeczeństwa i do tej diagnozy dostosował wybory parlamentarne. A stało się właśnie wręcz przeciwnie.

Rozpisanie nowych wyborów mimo niezwykle napiętej sytuacji międzynarodowej ma swoją wymowę przede wszystkim pod kątem widzenia tej właśnie sytuacji międzynarodowej. Widocznie Pan Prezydent i Rząd oceniają sytuację polityczną tak, że nie przewidują na najbliższy okres takich komplikacyj międzynarodowych, któreby Państwo postawiły wobec zupełnie innych zadań niż wybory do parlamentu. Można przeto z faktu rozpisania nowych wyborów wysnuć wniosek, że zdaniem najmiarodajniejszych czynników w Państwie sytuacja międzynarodowa jest nieco odprężona i mimo drgań — spokojniejsza. Należałoby się spodziewać, że fakta dalsze nie wykażą mylności tej oceny i prognozy.

O ile zaś chodzi o znaczenie rozpisania wyborów dla oceny frontu wewnętrznego w Państwie, to w tym względzie oddzielić trzeba motywy, o których wspomina dekret Pana Prezydenta od motywów nieporuszonych. Konstytucja nakłada na Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek przedterminowego rozwiązania Izb obowiązek podania powodów takiego kroku. Ale bynajmniej nie nakazuje podać wszystkie powody.

Ujawnione powody ujął Pan Prezydent najogólniej, ale z bardzo silnym zaakcentowaniem ich wagi.

„Od czasu ostatnich wyborów — czytamy w dekrecie Pana Prezydenta — do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne zmiany, miały miejsce nowe i doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniej szego współudziału w pracy dla Państwa. Uznałem przeto za wskazane odnowienie składu tych Izb ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów"

Rzecz jasna, że pod każdą z myśli, zawartych w tym zdaniu subsumowano splot konkretnych zdarzeń i faktów, ale w dekrecie nie ma wzmianki o tym, jakie to były „zmiany". Określono je tylko jako „istotne". Nie wiadomo na podstawie dekretu, jako to były „inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań" ale stwierdzono, że były owe „nowe" i „doniosłe".

Trudno byłoby przez zasłonę ogólnikowych określeń wejrzeć do wnętrza splotu tych powodów konkretnych, które w tych ogólnych określeniach są zawarte. Analiza ma tu przed sobą bardzo szerokie pole. Mogą to być „zmiany" i „inicjatywy" tak z dziedziny polityki zagranicznej, wymagające przy pewnych decyzjach na zakręcie zdarzeń o wielkim zasięgu oparcia moralnego o szerokie sfery społeczeństwa bo przecież nie kto inny, ale to społeczeństwo będzie musiało decyzje te czynami poprzeć. Ale mogą to tak samo być „zmiany" i „inicjatywy" w zakresie ogólnej polityki wewnętrznej systemu parlamentarnego, polityki narodowościowej i gospodarczej. Rydwan Państwa w bardzo wielu z tych zagadnień rwany jest przez siły rozbieżne, jedne, ciągnące Polskę w orbitę państw totalistycznych, drugie — ostrzegające przezornie przed takim zwrotem i pragnące aktywizacji sił całej, podkreślamy całej Polski w duchu zasad państw demokratycznych, zasad, które, zdaniem naszym, silniej są zakotwiczone i zakorzenione w naturze narodu polskiego, jego tradycyj i historii, zasad, które stanowczo lepiej i silniej odpowiadają swojskiemu obliczu Polski niż pokusy i podszepty totalistyczne. Preponderancja narodu polskiego w Państwie korzystniej zdaniem naszym może wybic swe piętno na przyszłych dziejach Rzeczypospolitej i jego potęgi, jeśli oprze się o system szczerej demokracji i o współpracę wszystkich jego obywateli.

Czy w ogólnych określeniach dekretu mieści się zamiar rozstrzygnięcia tych właśnie fundamentalnych zagadnień które wrzynają się głęboko w najistotniejsze problemy państwowe?

Przecież nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że wokoło tych właśnie „zmian" i „inicjatyw" toczy się dziś namiętny bój w samym społeczeństwie polskim?

A któż bardziej niż my obywatele-Żydzi czuje skry i uderzenia tej walki na sobie, w codziennym życiu, w troskach o naszą rolę przy warsztacie państwowym?

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie ograniczył się jednak w swym dekrecie do podania tylko samych powodów swego kroku, który w lwiej części społeczeństwa odbił się — o ile wolno sądzić z pierwszych głosów — raczej dodatnim przychylnym resonansem.

Pan Prezydent obok powodów z przeszłości ostatnich trzech lat podał także cele swego kroku.

Jednym z nich jest, aby „przez odnowienie składu tych Izb mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów". Wyraz „pełniejszy", a nie pełny.

Zwracamy uwagę na to wymowne wycienio-

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚC

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

239)

— Wyśpię się uczciwie, później popływam trochę, a po porządnym podwieczorku będzie czas na pociąg kurierski, w którym jest dla mnie miejsce sypialne dzięki łaskawemu wstawiennictwu pana kapitana.

— Dobrze — powiedział Winfried — poproszę pana o pewną przysługę. Otrzyma pan zamkniętą kopertę, opatrzoną w autentyczny stempel cenzury wojennej. W Berlinie zaadresuje ją pan: „Jaśnie Wielmożny Pan Poseł Kilian Hemmerle, w 15, Sächsische Strasse 47".

Pont gwizdnął przeciągle przez zęby: list załatwi osobiście i w cywilnym stroju. Od dawna już miał chętkę wyrazić osobiście posłowi Hemmerlemu serdeczną wdzięczność w imieniu nieprzeliczonych rzesz żołnierskich.

— Jeżeli uda się dzięki poparciu Hemmerlego uzyskać pomoc dla wuja, to może wydostaniemy go jakoś z tarapatów. Hemmerle musi coś zrobić i zrobi napewno — dodał Winfried na zakończenie rozmowy.

Nie chcąc wszelako, by na treść listu składały się jedynie prosby o poparcie, chciał poruszyć i pewne sprawy, którymi szczególnie interesował się Hemmerle. W tym celu musiał jednak po południu wpaść na pogawędkę do pana Snauviciusa, ten bowiem z pewnością ma dla posła nowiny. Jako szczery sympatyk kandydatury Tecka, miał Winfried sporo podstaw, by przestrzec patriotę litewskiego przed nieoględnym pośpiechem. Dziewiątą pożyczkę wojenną pokrył naród niemiecki kwotą dziesięciu i pół miliarda marek, stwierdzając zarówno tą ofiarą, jak i hojniejszą jeszcze ofiarą krwi niezłomną wolę zwycięstwa. Papierek o „prawie samostanowienia narodów" stał się przez to cienki, niby angielska bibułka, na której trudno było zaiste budować coś trwałego. Nie dość na tym: coraz mniej wyraźną ma minę sekretarz stanu w Brześciu Litewskim, żonglujący odważnie papierkami najrozmaitszej treści. Jakiś nieprzemyślany krok ze strony Litwinów może mieć nieobliczalne następstwa dla każdego spośród zainteresowanych. Tyle Winfried, który wyciągnie wniosków pozostawił uznaniu Snauviciusa, pozostawiając mu również swobodę w doborze argumentów pod adresem Hemmerlego.

Wreszcie Pont mógł wybrać się na upragniony urlop. Trudno było doprawdy o lepszego posła od spraw poufnych. Budowniczy jest w ogóle uosobieniem stałeczności. Jeśli supozycja ta jest fałszywa, jeśli i w tym wypadku utarty pogląd ma zawieść, komu wówczas wierzyć na tym załganym świecie?

ROZDZIAŁ DRUGI

SYTUACJA STAJE SIĘ POWAŻNA

— Nie chce mi się w głowie pomieścić, że wy się w ogóle na coś odważycie — kpiła „babka" w żywe oczy z pana Snauviciusa.

Była to jej stała zresztą piosenka, zanim jeszcze Winfried wrócił z podróży służbowej, ostatnimi wszakże czasy zamieniła się na dokuczliwe brzęczenie nad uchem stroskanego pana Snauviciusa. Ale tęgi adwokat wciągał potulnie okazały brzuch, powtarzając cierpliwie w odpowiedzi:

— Zobaczymy, moje dziecko, zobaczymy...

W upalne dni pod koniec lata w mieszkaniu bywa chłodniej, niż na dworze, pod wieczór dopiero lekki wietrzyk od rzeki chłodzi nieco zaprażone, zmordowane pokusy ciała. Jedynie dziecka „babki" nie opuszczał dobry humor: maleńkimi rączynami usiłowało chwycić gałęź, na której kunsztownie zawieszono mały świątek niemowlęcia w postaci kołyski domowego wyrobu. Dużo wody miało jeszcze upłynąć w Niemnie i Wilii, zanim dziecko pozna, że rączęta jego są za krótkie, by chwycić opiekuńczą gałąź.

(C. d. n.).

[illegible] słowa „pełniejszy".

Najwyższy czynnik w Państwie stał wobec niemożności przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej przez obecne Izby. Ostatnia zmiana na stanowisku Marszałka Sejmu nadzieję taką zupełnie przekreślała. Wszyscy przypominamy sobie jeszcze ów komunikat, w którym Pan Prezydent Rzeczypospolitej dał wyraz temu, iż nie ma żadnych sprzeciwów przeciw wyborowi nowego Marszałka Sejmu. Dekret rozwiązujący Sejm i Senat jest ostatnim etapem linii rozwojowej, na której początku widnieje właśnie ten niecodzienny w swej formie komunikat.

Taki stan rzeczy stworzył nieuchronnie konieczność przeprowadzenia obecnych wyborów także na podstawie starej, obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, ordynacji, która stała się przyczyną i źródłem odsunięcia się olbrzymiej części społeczeństwa od wyborów, a w konsekwencji i od pracy Izb Ustawodawczych. Desygnowanie kandydatów przez kolegia i istota ordynacji wyborczej do Senatu z góry przekreślają pełny udział społeczeństwa przy wyborach. Może on stać się tylko „pełniejszym" niż był przy wyborach ostatnich, jeśli te stronnictwa, które wybory zbojkotowały, tym razem w wyborach wezmą udział.

Ażeby je do tego kroku zachęcić, ażeby tym właśnie warstwom społeczeństwa wskazać, że wobec niemożności zmiany ordynacji wyborczej przez ostatni parlament pozostaje tylko szansa tej zmiany przez parlament następny, dekret uwypukla cel drugi rozwiązania Izb: zmianę ordynacji wyborczej przez następny parlament.

Najistotniejszą zatem sprawą będzie w tej chwili kwestia, jaką powezmą decyzję co do udziału w wyborach te stronnictwa, które wybory poprzednio zbojkotowały właśnie z powodu reakcyjności obecnej ordynacji wyborczej. Czy zmienią decyzję swą mimo, że ordynacja wyborcza została ta sama?

Raczej — jeśli wolno snuć przypuszczenia — tak. Z impasu nie będzie — zdaje się — innego wyjścia. Mimo identyczności ordynacji wyborczej warunki ogólne i prospekcje są dziś z gruntu inne niż przed trzema laty.

Zresztą nie przesądzajmy zdarzeń już w pierwszych 48 godzinach po dekrecie. Warto zresztą nawiasowo podkreślić, że jedynym stronnictwem, które już w dniu pojawienia się dekretu wydało pozytywną odezwę wyborczą i programową — wrócimy jeszcze do niej — był Obóz Zjednoczenia Narodowego. Zdaje się zatem, że tylko Ozon wiedział o mającym nastąpić rozwiązaniu Sejmu i Senatu. Byłby to szczegół bardzo znamienny. i z niego można by wysnuć pewne refleksje.

O ile zaś chodzi o stosunek społeczeństwa żydowskiego do nowych wyborów, to w tej chwili ograniczymy się tylko do jednej sugestii: rozważenie wytworzonej sytuacji, przyszłych dróg i uzewnętrznienie decyzji powinno nastąpić: po pierwsze nie w poszczególnych dzielnicach osobno, ale razem w komitecie międzydzielnicowym, a po drugie przez możliwie jak najszerszy, programowo zjednoczony front żydowski.

Rozbicie tego frontu nie powinno się tym razem powtórzyć. W przeciągu ostatnich trzech lat zaszły i na tym odcinku — „istotne zmiany".

Przyspieszony kalendarz wyborczy wymaga szybkiej decyzji.

Żadnego posterunku nie opuszczono...

Wywiad z M. M. Usyszkinem

Londyn, 14. 9. ŻAT. Projektowany podział Palestyny na państwo żydowskie i arabskie nadal zwalczany będzie przez „negatywistów" w organizacji syjonistycznej, niezależnie od tego, jak się kształtować będą szczegóły planu podziału — oświadczył M. M. Usyszkin, prezydent Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego oraz Żydowskiego Funduszu Narodowego w wywiadzie, udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej.

W czwartek 15 września br. nastąpi w Amsterdamie otwarcie konferencji wszystkich grup syjonistycznych, występujących przeciwko podziałowi Palestyny, celem omówienia metod walki z podziałem i uświadomienia szerokiej opinii żydowskiej co do niebezpieczeństw, związanych z tym planem.

W konferencji zwołanej przez holenderskich negatywistów wezmą udział delegaci z różnych krajów, w tej liczbie również z Palestyny. M. M. Usyszkin nie będzie mógł osobiście uczestniczyć w konferencji, gdyż ważne sprawy wymagać będą obecności jego w tym czasie w Paryżu. Upoważni on jednak innych delegatów do wyłuszczenia jego stanowiska na konferencji.

Dla negatywistów — oświadczył M. M. Usyszkin — nie ma różnicy, czy raport komisji Woodheada polepszy lub nie polepszy pierwotnego projektu komisji Peela. Stanowisko nasze w tej sprawie jest zasadnicze i nie ulegnie zmianie niezależnie od tego, czy obszar projektowanego państwa żydowskiego będzie nieco większy, czy nieco mniejszy. Jedynie zwolennicy podziału oczarowani ideą posiadania bodaj drobnego państwa żydowskiego, może interesować, czy propozycje te są do przyjęcia, czy też nie. Koniec końców sprawa będzie rozstrzygnięta przez kongres syjonistyczny i nie sądzę, aby doszło do podziału Palestyny. Jest jednak rzeczą ważną, aby plan ten odrzucony został nietylko przez Arabów, lecz również przez Żydów.

Jesteśmy przekonani — ciągnął dalej M. M. Usyszkin — że opinia żydowska, jeśli będzie należycie poinformowana, zrozumie niebezpieczeństwa związane z planem podziału Palestyny. Wiemy o tym, że opozycja przeciwko temu planowi, nie ogranicza się tylko do syjonistycznych negatywistów, którzy stanowią około połowy całego ruchu. Są również negatywiści wśród nie-syjonistów, reprezentowanych w Agencji Żydowskiej, podobnie jak wśród niesyjonistycznych mas żydowskich poza Agencją Żydowską. Prowadzimy jednak naszą propagandę niezależnie od nich. Pragniemy zjednoczyć wszystkich negatywistów w ramach organizacji syjonistycznej, gdyż przecież wewnątrz organizacji syjonistycznej zapadnie decyzja o stanowisku żydowskim do podziału Palestyny.

W odpowiedzi na postawione pytanie M. M. Usyszkin oświadczył, że nie było rokowań między ciałami syjonistycznymi a tymi rewizjonistami, którzy pragną ściślejszej współpracy z organizacją syjonistyczną. Jeden z ich przywódców rozmawiał ze mną, gdy bawił w Jerozolimie — dodał M. M. Usyszkin. Rozmowa miała jednak charakter ściśle prywatny. Jeśli rewizjoniści są syjonistami, powinni wykupić szekel i bronić swego stanowiska wewnątrz organizacji. Nie może być innej formy współpracy.

W sprawie żądania Światowego Związku Ogólnych Syjonistów natychmiastowego zwołania Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, Usyszkin oświadczył, iż nie widzi, jakie mogłyby zapaść uchwały na komitecie wykonawczym, póki niewiadomo, kiedy ukaże się sprawozdanie komisji dla podziału Palestyny. Jeśli sprawozdanie to ukazać się ma wkrótce, należy też zwołać komitet wykonawczy, jeśli jednak ogłoszenie sprawozdania ulegnie zwłoce, obrady komitetu wykonawczego nie dałyby w chwili obecnej żadnych praktycznych wyników. Nastręczają się też trudności w wyborze miejsca sesji. Członkowie palestyńscy komitetu wykonawczego nie mogą opuścić kraju w obecnej krytycznej chwili, zaś członkowie egzekutywy londyńskiej nie mogą znów teraz udać się do Jerozolimy. Nie byłoby też wskazane zwołać Komitet Wykonawczy do innego kraju, gdyż nie byłoby to dogodne dla żadnego ugrupowania.

Na pytanie, czy wypadki w Europie Środkowej wywarły wpływ na sytuację w Palestynie, Usyszkin odparł: Nie ulega wątpliwości, że istnieje w pewnej mierze zależność między sytuacjami na obydwu odcinkach. Spokojna atmosfera polityczna w Europie niewątpliwie przyczyniłaby się do uspokojenia w Palestynie. Perturbacje europejskie mają poważne konsekwencje natury negatywnej w Palestynie. W każdym razie jiszuw musi się sam bronić. Ochrona ze strony Anglii jest stanowczo niedostateczna. Rząd powinien przyznać jiszuwowi prawo do obrony, zaś naród żydowski winien dostarczyć potrzebnych środków przez zwiększenie alijii oraz pomoc finansową. Wszelka możliwość obrony przyznawana jest przez rząd dopiero po długich targach, i koncesje udzielane są z reguły za późno. Gdyby rząd udzielił tych koncesyj przed dwoma laty, nie doszłoby do obecnej poważnej sytuacji.

— Czy skolonizowanie Negewu byłoby poważnym wzmocnieniem pozycji żydowskiej w Palestynie?

— Dlaczego akurat Negewu? — odparł Usyszkin Jest jeszcze w Palestynie wiele terenów, które mogą być skolonizowane, aczkolwiek dziś trudniej jest niż wczoraj, wczoraj zaś było trudniej niż onegdaj. W ciągu ostatnich dwóch lat utworzono 26 nowych osiedli w Galilei, wzdłuż granicy północnej, Bejsan, w Szaronie i dokoła Jerozolimy. Żadnego posterunku nie opuszczono.

W odpowiedzi na pytanie co do ewakuacji Ruchama Usyszkin zaznaczył, że Ruchama, skąd odwołano żydowskiego strażnika, nigdy nie była jeszcze skolonizowana. Właściciele gruntów mieszkają w Rosji i mają trudności natury prawnej przy dysponowaniu tą ziemią.

Dając syntetyczną ocenę obecnej sytuacji syjonistycznej, Usyszkin oświadczył: Nie chcę bawić się w proroctwa. Jest jednak dla mnie jasne, że niezależnie od ogólnej sytuacji politycznej widmo podziału jest obecnie największym niebezpieczeństwem dla narodu żydowskiego. Zakłóciło ono naszą pracę, wprowadziło rozdarcie do organizacji, spowodowało wzrost terroru arabskiego i prowadzi do likwidacji naszych historycznych aspiracji.

Z chwilą gdy zniknie to widmo — oświadczył w końcu Usyszkin — atmosfera znów będzie zdrowsza, i wszystkie siły żydostwa, szczególnie zaś syjonizmu zeŝrodkują się dla osiągnięcia lepszych warunków w ramach mandatu. Pragnę widzieć nie tylko syjonistów, lecz cały świat żydowski zjednoczony w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa, które zagraża przyszłości narodu żydowskiego. Jestem też przekonany, że znajdzie się modus vivendi z Arabami.

Udział Żydów w uroczystościach jubileuszowych królowej Wilhelminy

Amsterdam, 14. 9. ŻAT. W uroczystościach jubileuszowych królowej Wilhelminy z okazji 40lecia jej rządów, bardzo gorący udział bierze ludność żydowska. W prasie żydowskiej ukazały się liczne artykuły hołdownicze na cześć królowej. Ogłoszono też pisma powitalne naczelnego rabina Herzoga (Jerozolima), przewodniczącego Board of Deputies p. Newille Laski (Londyn), P. Goodmana (Londyn) i dyrektora I. C. A. Louis Oungre (Paryż). Królowa Wilhelmina dwukrotnie zwiedziła uroczyście iluminowaną i udekorowaną dzielnicę żydowską w Amsterdamie.

Księżniczka Juliana zwiedziła żydowski dom inwalidów w Amsterdamie, gdzie spędziła półtorej godzin. Rektor uniwersytetu amsterdamskiego prof. Fryjda (Żyd) nadał królowej Wilhelminie doktorat honorowy ekonomii.

Człowiek, któremu kazano być „wodzem"

Konrad Henlein w życiu i w polityce

PRAGA, we wrześniu.

Jest rzeczą zrozumiałą że Czesi nie żywią zbytnich sympatyj do Konrada Henleina, „wodza" nacjonalistów sudeckich. Tym w części tłumaczy się krytyczna ale dowcipna ocena jego osoby, którą znajdujemy w „Historii ruchu sudeckiego", napisanej przez trzech młodych pisarzy czeskich, Józefa Fischera, Wacława Pacaka i Wincentego Pertha: „Wygląd zewnętrzny Konrada Henleina jest koncentracją przeciętności. Nie jest ani chudy ani gruby, twarz jego nie wyraża ani inteligencji, ani głupoty. Jego głos nie jest ani mocny ani słaby... Cała jego osoba zdaje się być najdoskonalszym wcieleniem przeciętności, do tego stopnia, że gdyby nie okulary, toby przyprawił o rozpacz karykaturzystów..."

Konrad Henlein wziął udział w wojnie światowej jako żołnierz armii austriackiej. Ostatnie miesiące wojenne spędził w obozie jeńców we Włoszech, w miejscowości Asinara. Na mocy traktatów pokojowych został obywatelem czechosłowackim. Wróciwszy do kraju, był, podobnie jak tylu innych młodych ludzi, bez środków i bez zajęcia. Pewnego dnia w miejscowym piśmie w Reichenbergu przeczytał ogłoszenie: „Młody człowiek, były żołnierz, znajdzie posadę praktykanta w wielkim banku. Termin zgłoszeń do jutra. Kreditanstalt". Nazajutrz paruset kandydatów zjawiło się w biurach banku. Po dziewiątej wszedł dyrektor i przeszedł przed frontem młodzieńców, czekających z biciem serca na decyzję. Zatrzymał się na moment przy Henleinie, zapytał go o nazwisko i oświadczył: „Jest pan zaangażowany, panie Henlein". Zapytany, na jakiej podstawie dokonał tego wyboru, oświadczył później: „Na pierwszy rzut oka nabrałem do niego zaufania. Odniosłem wrażenie, że ten człowiek nigdy nie powie nieprawdy".

Życie biurowe młodego urzędnika na bardzo skromnej posadzie było niesłychanie monotonne. Aby je urozmaicić wstąpił Henlein do organizacji gimnastycznej „Deutscher Turnverein", która miała charakter nacjonalistyczny i antysemicki. Nie odznaczył się w biurze, zwrócił natomiast na siebie uwagę na parkiecie sal gimnastycznych i na boiskach, zdobył kilka nagród i na tej podstawie objął posadę nauczyciela gimnastyki. Z posady w banku zrezygnował z największą ochotą, tymbardziej że na nowym stanowisku otrzymał znacznie większą pensję. Inna rzecz, że po godzinach nauki młody nauczyciel sprzątał lokal i posypywał podłogę piaskiem.

W roku 1929 Henlein był przewodniczącym Turnvereinu na całą Czechosłowację i stał na czele 100.000 jego członków. Dzięki temu stał się człowiekiem dobrze sytuowanym, założył rodzinę, ale nie myślał o wyzyskaniu politycznym swego wybitnego stanowiska. Dopiero wizyta dwóch przywódców narodowo-socjalistycznych, działających w Czechosłowacji, obecnych posłów do Reichstagu berlińskiego, Krebsa i Junga, skłoniła go do wstąpienia do tej partii i oddania na jej usługi swojej organizacji. Było to w r. 1929, po wyborach, które nacjonalistom niemieckim i narodowym socjalistom dały łącznie 400.000 głosów i 17 mandatów.

Wielcy przemysłowcy i kapitaliści niemieccy w Czechosłowacji finansują ruch, którego Henlein po rozwiązaniu partii narodowo-socjalistycznej i po założeniu partii sudeckiej, staje się przywódcą. Na stanowisku „wodza" jest ostrożny, nawet bardzo ostrożny, ale okoliczności sprzyjają mu, a zwlekanie z decyzją zdobywa mu opinię polityka realnego i liczącego się z rzeczywistością W r. 1933 Henlein zdobywa 1.250.000 głosów i 44 mandaty na ogólną liczbę 72 zdobytych przez Niemców w parlamencie praskim. Jest już czymś w rodzaju „führera" w Czechosłowacji.

W tym czasie składa mu wizytę tajemniczy pan. Proponuje mu, aby wycofał się z polityki, a przedtem skierował swoich zwolenników na drogę kompromisu z władzami. W zamian za to olbrzymia suma będzie do jego dyspozycji w banku. Henlein swoim zwyczajem nie dał odpowiedzi, ale począł się przechadzać po pokoju. Gość wyjął papierosa, a Henlein podał mu zapalniczkę. Zauważył przy tej sposobności, że papieros jest produkcji berlińskiej. W chwilę potem dał odpowiedź odmowną. Gdy za moment sekretarz wszedł i oświadczył mu, że gość, który odszedł przed chwilą, jest agentem Gestapo, Henlein powiedział: „Od pierwszej chwili zdawałem sobie z tego sprawę".

W ten sposób Berlin chciał się przekonać o „sile charakteru" swego reprezentanta na Czechosłowację. W niedługi czas potem Henlein był gościem Hitlera w Berchtesgaden i otrzymał od niego w darze wspaniały samochód. Ostatnia faza jego działalności jest doskonale znana, rozgrywa się bowiem w chwili obecnej, na oczach całej Europy.

(P. A. P.)

Open Air Theatre

Teatr szekspirowski pod gołym niebem

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

LONDYN, we wrześniu.

Zakończył się właśnie szósty sezon londyńskiego teatru na wolnym powietrzu t. zw. Open Air Theatre. Mało jest niestety znana w Polsce ta światowej sławy impreza, która zawdzięcza swe powodzenie nie tylko znakomitemu składowi artystycznemu, ale niepozrównanej piękności krajobrazu angielskiego, którego wycinek znajduje się w samym sercu Londynu. Kto ze zwiedzających metropolię angielską nie poświęci pół dnia choćby na zwiedzenie jednego z najpiękniejszych parków brytyjskich Regent's Parku, którego ścieżki nieraz były świadkiem zadumy niedaleko, bo tuż na Baker Street „mieszkającego", Sherlocka Holmesa i jego nierozłącznego Dra Watsona? To umiłowane serce Londynu ma zaiste zakątki przepiękne i tak typowe dla krajobrazu wysp brytyjskich. Na obszernej falistej równinie rozrzucone stare rosochate drzewa. Strzeliste topole lub wiecznie zasmucone brzozy przeglądają się w rozrzuconych taflach lustrzanych jezior. Białe jachty śmigają po wodzie „tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni" bujnej soczystej trawy. A na horyzoncie nieodstępna w Wielkiej Brytanii drobna mgiełka nadająca krajowi tym głębszy charakter zadumy.

W tym to zakątku znaleziono miejsce poświęcone największemu dramaturgowi i poecie angielskiemu Szekspirowi. Istnieje w Anglii wiele miejsc poświęconych wystawianiu utworów tego genialnego twórcy. I kiedy widowiska w Stratford upon Avon owiane są duchem historii miejsca urodzin Szekspira i teatru elżbietańskiego, kiedy londyński Old Vic przedstawia publiczności najlepszych aktorów szekspirowskich, to Open Air Theatre daje tę oprawę sceniczną, jaką Szekspir zawsze podświadomie opiewał bez względu na to czy akcja dzieje się w Atenach czy w Rzymie czy w Wenecji lub Florencji. Tą oprawą jest zaduma angielskiej ziemi, otulone mgłą stare parki, które poeta tak pięknie ożywia Oberonem i Tytania, nimfami i Pukiem. Dzięki tym specjalnym warunkom scenicznym nieodmiennym i stałym sukcesem cieszy się od sześciu lat pomiędzy wieloma innymi utworami scenicznymi „Sen nocy letniej".

Wystawa „Snu nocy letniej" przeszła już niewątpliwie stadium eksperymentalne i stanowi nową i oryginalną pozycję teatru szekspirowskiego. Zupełny brak dekoracji w częściach akcji, które wymagają tego, może być poczytany do pewnego stopnia za usterkę. Jeżeli jednak zważymy atmosferę sceny o tak naturalnej piękności jak Regent's Park, przepiękną muzykę Mendelssohna i niezrównane efekty świetlne, dochodzimy do konkluzji, że weszły w grę nowe elementy, kto wie czy nie zbliżające nas do ideału teatru o jakim myślał sam Szekspir, wystawiając swe rzeczy w swej ubogiej budzie w Shoreditch, gdzieś na dalekim południu Londynu.

I jest jeszcze jeden element, który został w teatrze na wolnym powietrzu wydatnie podkreślony. Mowa tu o balecie, którego popularność wzrasta w tempie niezrównanym na wyspach brytyjskich. Balet stał się modą, która dociera do najszerszych sfer społeczeństwa angielskiego. Popierają wydatnie zainteresowanie tym działem sztuki nie tylko występy gościnne niezliczonych trup zagranicznych, z którym w roku bieżącym wymienić należy przede wszystkim balet polski, szereg rosyjskich, niemiecki i francuski. Zainteresowanie się baletem nie ogranicza się zresztą jedynie do uczęszczania na przedstawienia; szereg szkół daje możność nawet średniozamożnej młodzieży zaznajomienia się praktycznego z tym działem ekspresji. Balet odgrywa w parkowym „Śnie nocy letniej" rolę bardzo poważną. Chodzi tu zarówno o stronę ilościową jak i jakościową, jakkolwiek reżyseria dbała, by jednego toku akcji i wspaniałej angielszczyzny nie nadwyrężać zbyt długimi wkładami baletowymi. To jednak co pokazano publiczności, wśród której spotkać można reprezentantów wszystkich narodów i ras było perfekcją umiaru i doskonałości. Pierwsze podmuchy jesieni, wiatr buszujący wśród zamglonych krzewów, pełnia księżyca nadawały tańcom szekspirowskich elfów znamię pełnej niezwykłości.

Teatr angielski na wolnym powietrzu dał publiczności jeszcze jeden dowód śmiałej inwencji artystycznej. Jest nim powierzenie roli Oberona kobiecie. Rolę tę objęła jedna z najlepszych artystek angielskich Gladys Cooper, która jednak nigdy jeszcze nie występowała w teatrze szekspirowskim. W Anglii, gdzie tradycja dość silnie rozdziela brać aktorską na „szekspirystów" i „nieszekspirystów" przejście to wywołało dużą dyskusję.

„Open Air Theatre" zdobył sobie wyjątkową pozycję w międzynarodowym świecie teatralnym. Z teatru eksperymentalnego na początku wyrosła impreza stała i niemniej popularna, w świecie anglosaskim zwłaszcza, niż do niedawna Salzburg. Jeżeli jest jednak czynnik niestały, to jest nim kapryśny klimat angielski, który z konieczności ogranicza sezon do 3 miesięcy letnich. A i w ciągu tych miesięcy zdarza się nierzadko konieczność przeniesienia przedstawienia do krytego budynku, choćby nawet dwa pierwsze akty odbyły się przy bezchmurnym niebie. Czy jednak publiczność zawodzi w dnie niepewne? Nie! Teatr jest zawsze wysprzedany i to po piekielnie słonych cenach.

FELIKS WIRTH

Dom poprawy za znieważenie chorągwi państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 14. 9. (Seg) W Ruskiej Wsi obok Dubiecka wydarzył się w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego pożałowania godny wypadek. Oto w dniu 12 maja wywieszono tam na budynku szkoły sztandar państwowy, opuszczony do połowy masztu. Wówczas zauważył ten sztandar niejaki Roman Korbecki, 15-letni mieszkaniec tej wsi, który zerwał chorągiew i ją skopał. Za ten czyn odpowiadał Korbecki przed sądem, który skazał nieletniego oskarżonego na bezwarunkowe umieszczenie w domu poprawy. Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

RADJO

Czwartek, 15 września

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Retingerowej; 11 „Moniuszko dzieciom“ — poranek dla szkół powszechnych w opr. Tadeusza Mayznéra; 11.25 Muzyka fińska z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba Przemysłowo-Handlowa); 15.15 „Po drogach i ścieżkach Polski“ — pogadanka dla dzieci starszych, wygł. Wacław Frenkiel; 15.30 Odczyt: „Obieg azotu w przyrodzie“ — wygł. dr. W. Staronka; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 „Kalejdoskop“. Wyk.: orkiestra salonowa Rozgłośni poznańskiej pod dyr. E. Raabego. Hanna Horska (sopran), Adam Gruszczyński (tenor), duet fortepianowy, Leon Cwojdziński (saksofon), Marian Sauer (akompaniament); 16.45 „Praca kobiet w samorządzie“ — pogadanka, wygł. Halina Siemieniecka; 17 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: — Halina Wielowieyska: „Zaburzenia umysłowe w Krakowie“; 17.10 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Franciszek Bieniek (śpiew) i Tadeusz Pileski (harmonia i akomp.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Polskie pieśni w wykonaniu nauczycielskiego chóru męskiego Instytutu Pedagogicznego w Katowicach pod dyr. Leopolda Janickiego; 18.30 Teatr Wyobraźni: „Dobrali się w korcu maku“ — farsa Mistrza Pathelina (Francja). Tłumaczenie i radiofonizacja Alfreda Jesionowskiego. Wykona zespół artystów Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego; 19.10 Recital wiadonczelowy Waleriana Deca. Przy fortepianie Mieczysława Czyżekowa; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 „Z życiem panowie“ — koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i solistów, w przerwie: „Lekcja tańca“ — skecz Andrzeja Nowickiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia“: „Co to jest przedmiot estetyczny“ — wygłosi dr. Stefan Harasek, Doc. U. J.; 21.10 Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Luby Lewickiej (sopran); 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 22.55 Z Warszawy: przegląd prasy; 23 Z Warszawy: ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 15.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 15.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Polska muzyka kameralna; 22.55 p. Kraków; 23.05 Pogad. aktualna w języku niem.; 23.15 Płyty.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „No i co z tych wakacyj“ — pogadanka H. Fikowej; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości radiotechniczne; 17.10 p. Kraków; 21 „Z życia gospodarczego Śląska: Wyjazd w sprawach handlowych za granicę“ — pogadanka; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna; 23 p. Kraków.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Czarny Matwij“ — W. Łozińskiego, fragment; 15.45 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Recital fortepianowy H. Mierowskiego; 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“ 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Aktualność“ 21.10 p. Kraków; 22.05 „Gospoda pod Lwem“ — lekka audycja muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.14 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.45 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 p. Kraków; 17.50 „Jak spędzić święto?“; 18 p. Kraków; 21 Nowości techniczne — pogadankę wygł. W. Gawroński; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449,1) 16.30 Sygnał czasu, komunikaty, 16.35—19 Program arabski, 19 PROGRAM HEBRAJSKI, pogadanka językowa J. Lawniego, 19.20 Koncert wieczorny, w programie pieśni Engla, Maroniego, Milnera, Rozowskiego, Arno Nadla i innych, 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny, 20.15 Program angielski, Sygnał czasu, komunikaty, 20.30 Lekka muzyka z płyt, 20.45 „Wiejska miłość“, słuchowisko w 2 częściach według G. B. Shawa, 20.55 Koncert z płyt, 21.30 Koniec programu.

*

18 LONDYN REG.: Solo na organach; LUBLANA: Koncert; PRAGA II.: Dawne pieśni węgierskie Bartoka; RADIO PARIS: Teatr wyobraźni; SOFIA: Koncert orkiestry wojskowej; TALLIN: Melodie z Hiszpanii; DROITWICH: 18.25 Koncert solistów; HILVERSUM I.: 18.40 Muzyka cygańska.

19 DROITWICH: Koncert orkiestrowy; LILLE: Koncert skrzypcowy Brahmsa; SOFIA: Muzyka lekka; SOTTENS: Sonaty fortep. Beethovena; TALLIN: Suity — koncert; TULUZA: Ork. salonowa; RYGA: 19.15 Koncert muzyki romantycznej; KOSZYCE: 19.25 Muzyka lekka: MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa; STRASBURG: Muzyka hiszpańska; SZTOKHOLM: Koncert popularny; RADIO ROMANIA: 19.35 Koncert instrumentalny.

20 BEROMÜNSTER: Występ Roberta Denziera, w progr. Mozart; BRUKSELA FRANC.: Koncert; KOPENHAGA: Koncert instrumentalno-wokalny; LILLE: Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUBLANA: Koncert chórn; MONTE CENERI: Utwory Debussy'ego; TULUZA. Tańce i wesoła audycja; WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna; 20.30 „Legenda o Kitieży“ — opera Rimski—Korsakowa; LAHTI: 20.05 Koncert wieczorny; POSTE PARISIEN: 20.15 Music-Hall; PRAGA: Koncert skrzyp. Dworzaka; RADIO PARIS: 20.30 Koncert symfoniczny; PARIS PTT: Teatr wyobraźni; DROITWICH: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; RZYM: Muzyka rozrywkowa; SOTTENS: 20.40 Wieczór Offenbacha; LONDYN REG.: Aud. słowno-muzyczna.

21 BRUKSELA FLAM.: Muzyka operetkowa; MEDIOLAN: Koncert orkiestrowy; RZYM: „Falstaff“ — opera Verdiego; POSTE PARISIEN: Aud. z cyklu „Światowo sławy“ — Deanna Durbin; TULUZA: 21.15 Melodie ludowe i muzyka operetkowa; BRATISŁAWA: 21.20 Koncert muzyki słowackiej; BUDAPESZT: Koncert ork. symfonicznej bezrobotnych muzyków; LUKSEMBURG: 21.30 Koncert symfoniczny; PRAGA II: Muzyka kameralna; LONDYN REG.: 21.40 Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, cz. II.

22 FLORENCJA: Mnzyka taneczna; STRASBURG: Muzyka jazzowa; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa; LUBLANA: 22.15 Muzyka lekka; OSLO: Sonata Beethovena; KOPENHAGA: 22.20 Koncert popnlarnej muzyki francuzkiej; DROITWICH: 22.25 Muzyka salonowa; BUDAPESZT: 22.45 Muzyka cygańska.

23 DROITWICH: Aud. literacka; TULUZA: Ork. symf.; 23.15 Wesoła audycja; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

„CZARNY EXPRESS“ — MUZYKA MURZYŃSKA W RADIO

W dniu 16 września o godz. 18.10 nada Rozgłośnia Krakowska w programie ogólnopolskim oryginalną audycję muzyczną. Tłem jej będzie życie murzynów amerykańskich, pracujących na dalekobieżnych kolejach, a którzy jak w tym wypadku nasz Kid Lincoln — posiadają nieraz ogromny repertuar — pieśni murzyńskich. Poprzez dialog, który stary Kid prowadzi z młodym stuardem przewinie się cały szereg nastrojowych i oryginalnych „Negro spirituals“, przy których akompaniamencie Kid zajedzie swym pociągiem aż do bram niebios.

Odtwórcą starego Kida i zarazem wykonawcą pieśni będzie rodak nasz z Ameryki, artysta teatrów Ziegfielda w New Yorku, Czesław Sagal Czaja. Audycję opracował W. Krzemiński na podstawie oryginalnych legend.

Z dziejów lotnictwa

Latający bracia

Historia lotnictwa cytuje wiele przykładów, świadczących, że zamiłowanie do latania w niektórych rodzinach było — jeśli tak się wyrazić można — dziedziczne.

Jak wiadomo, twórcą nowoczesnego lotnictwa w dziedzinie baloniarstwa był Józef Michał Montgolfier (1740—1810), który dokonał pierwszych prób z balonem kulistym i był pionierem w dziedzinie lotnictwa balonowego oraz autorem wielu traktatów naukowych. Stefana Montgolfier (1745—1799), który również zasłużył się dobrze światowemu lotnictwu i dokonywał wielu wzlotów ze słynnym Pilâtre de Rozières.

Nieco późniejszym od nich był Franciszek Blanchard, twórca nowoczesnej poczty lotniczej, który po raz pierwszy przewiózł balonem listy z Filadelfii do New Jersey. Siostra Franciszka, Zofia Blanchard była również zapaloną miłośniczką sportu balonowego i zginęła w czasie jednego ze wzlotów w Paryżu.

Gaston Tissandier (1843—1899) dokonał pierwszego swego przelotu na aparacie „Zenith“ nad Pas de Calais w roku 1875. W czasie oblężenia Paryża przez Prusaków w roku 1870 latał nad miastem brat jego, Albert. Obaj wynaleźli nowy typ aerostatu. Słynny lotnik niemiecki, Otto Lilienthal (1848—1896), twórca nowoczesnego szybownictwa, dokonywał skoków na skrzydłach własnej konstrukcji i zabił się w czasie dwutysięcznego startu. Brat Ottona, Gustaw, również odznaczył się na polu rozwoju lotnictwa.

W dziejach nowoczesnego lotnictwa jedno z czołowych miejsc zajmują bracia Wright; starszy, Wilbur (1867—1912) był zamiłowanym kolarzem i zdobył nawet Prix Michelin w r. 1908. Młodszy, Orville, urodzony w roku 1871, wespół z bratem prowadził przez jakiś czas fabrykę rowerów, a później obaj wzięli się do fabrykacji „maszyn latających“. Pierwsze ich wyczyny lotnicze miały miejsce w r. 1912. Gabriel Voisin (ur. w 1800 r.) ma brata, z którym razem stworzyli w r. 1908 aparat na płozach, prototyp dzisiejszego hydroplanu.

Tradycję „rodzinnego“ zamiłowania do lotnictwa podtrzymują trzej bracia Farman. Francuzi pochodzenia angielskiego: najstarszy z nich, Dick (ur. 1872 r.) jest z zawodu inżynierem-elektrykiem, dyrektorem warsztatów lotniczych w Bilancourt. Słynny „Goliath-Farman“ jest jego wynalazkiem. Młodszy brat jego, Henry (ur. 1874) słynął początkowo jako rekordzista rowerowy. W r. 1908 dokonał pierwszego lotu na aparacie własnej konstrukcji w Isssyles-Moulineaux. Zamiłowania Henryka Farmana przeszły od roweru do lotnictwa przez jeszcze jedną dziedzinę, mianowicie automobilizm, gdzie również dokonał szeregu wynalazków i ulepszeń. Pierwszy rekord długości lotu pobił Henry Farman na trasie Chalons Reims. Najmłodszy z braci Farman dokonał wielu wynalazków w dziedzinie lotnictwa; jako konstruktorzy, bracia Farman oddali nieocenione usługi lotnictwu francuskiemu w czasie wielkiej wojny.

Jeden z najbardziej popularnych pionierów lotnictwa stratosferycznego, prof. August Piccard, ma brata, Jana, który również jest zamiłowanym lotnikiem stratosferycznym i odbył w r. 1934 lot do stratosfery wraz ze swą żoną, osiągając 17.670 mtr.

Pierwszymi Polakami, którzy dokonali przelotu nad Atlantykiem (w 1934 r.) byli bracia Bolesław i Józef Adamowicze, emigranci polscy w Stanach Zjednoczonych. Nakoniec jeszcze jedna para polskich braci-lotników, to Stanisław i Józef Lewoniewscy. Młodszy zginął jako polski pilot w czasie raidu nad Syberią, starszy był jednym z zasłużonych pionierów lotnictwa sowieckiego. Aczkolwiek rozdzieliły ich poglądy i granice fizyczne, obaj pozostali wierni idei uskrzydlenia ludzkości i obu złączyła śmierć lotnicza.

A. B.

UŚMIECHNIJ SIĘ

MANJA WIELKOŚCI.

— Ten karzeł wyobraża sobie, że jest najmniejszym człowiekiem na świecie!

— Tak on cierpi na manję wielkości!

(Le Rire)

Downing Street 10

Gabinet brytyjski odbywa naradę...

Obrady, które nieraz decydują o losach świata

(s) W poniedziałek o godzinie 11 przed południem dokładnie na osiem godzin przed mową kanclerza Hitlera na zjeździe w Norymberdze, zebrała się na Downing Street 10, angielska rada ministrów. Jak wygląda takie zebranie? Były angielski minister spraw wewnętrznych, J. R. Clynes, opisuje w jednym z dzienników zagranicznych atmosferę i ceremoniał takiego posiedzenia:

— Czy to nagłe wezwanie ministrów na posiedzenie na Downing Street 10 — pisze p. Clynes — ma oznaczać początek uwertury do szalonej opery wojennej? W ostatnich tygodniach często zbierali się na narady ci mężowie, w których ręku spoczywa los imperium, obejmującego czwartą część globu ziemskiego, ale nigdy jeszcze od roku 1914 świat nie wyczekiwał z takim zainteresowaniem na ich rozstrzygnięcia.

Lloyd George — w pyjamie i szlafroku

„To his Majestys confidential Servant" — „Do zaufanego sługi Jego Królewskiej Mości" — tak brzmi wedle starego zwyczaju tytuł zaproszenia wysłanego przez sekretarza ministerialnego. Ale nie zawsze starczy czasu na wysłanie pisemnego zaproszenia. Bywało tak, że ściągało się na posiedzenia ministrów znajdujących się przypadkowo na urlopach w kraju czy za granicą, przez królewskich kurierów, wojskowymi samolotami. Wyciągano ich nieraz z łóżek, wyrywano dosłownie podczas obrzędów ślubnych czy pogrzebowych.

A że międzynarodowe przesilenia polityczne inscenizuje się teraz chętnie w sobotnie popołudnia (kiedy już giełdy są zamknięte, ażeby rynek pieniężny i opinia publiczna, mogły przez niedzielę trochę uspokoić się i odetchnąć po wzburzeniu), przeto w późny sobotni wieczór albo nawet i w niedzielę, odbywały się niektóre dramatyczne posiedzenia angielskiej rady ministrów.

Podczas pamiętnego „czarnego piątku", w roku 1920, Lloyd George, ówczesny premier, prowadził posiedzenie rady ministrów w pyjamie i szlafroku, Bonar Law zjawił się bez kołnierza, a inni członkowie rządu przybyli na posiedzenie również niemal w negliżu.

W labiryncie Downing Street 10

Wobec faktu, że Henderson w drodze na radę ministrów omal że stał się ofiarą zamachu rewolwerowego, a sekretarz jednego z dawniejszych premierów, zastrzelony został przed wejściem na Downing Street 10, okazało się koniecznym wprowadzenie pewnych policyjnych środków ostrożności. Coprawda, więcej niż połowa członków rady ministrów może spokojnie przejść przez Whitehall i wejść na Dwning Street 10, przez nikogo nie poznana.

Sala posiedzeń jest jedną z niewielu imponujących sal, wśród czterdziestu kilku pokoi tego budynku, połączonych z sobą ponurymi korytarzami i wąskimi krętymi schodami. Opowiadają, że panna Isybel Mac Donald, w pierwszych dniach swego pobytu w tym domu, zostawiła w jednym z pokoi swoją robotę ręczną, i nie mogła jej w żaden sposób odszukać, aż jej nie przyszedł z pomocą cały personal domowy: tak ciężko rozeznać się można w tym labiryncie.

Pokój tajemnic

Sala posiedzeń zaopatrzona jest w podwójne drzwi i w ściany nie przepuszczające dźwięków. Poza sekretarzem, tylko ministrowie mogą być obecni na posiedzeniach. Nawet królowi nie wolno by było przekroczyć progu tej sali podczas obrad. Przez długi czas wszelkie opisy i notatki o posiedzeniach były wzbronione, a nawet wspominanie posiedzeń w prywatnych zapiskach uważane było za naruszenie tajemnicy państwowej. W najbardziej krytycznym okresie wojny światowej zmieniono ten zwyczaj. Polecono sekretarzowi prowadzenie dokładnego protokołu posiedzeń, ale tylko ministrowie mają wgląd do protokołów.

Sala obrad liczy piętnaście metrów długości. Poza dużym stołem i fotelami znajduje się w niej jedynie kilka półek z książkami, z których jednakże nikt nigdy nie korzysta. Premier, albo jego zastępca, zasiada na czołowym miejscu. Podczas posiedzenia, choćby nawet przeciągnęło się ono najdłużej, nie podaje się niczego do picia.

Pod „drzwiami ministerialnymi" stoi na straży jeden z urzędników, a oddzielony jeszcze dwoma pokojami, znajduje się pokój sekretarzy. Tam skierowywane bywają ważne wiadomości dla ministrów podczas trwania obrad. Odnośny sekretarz zanosi je swojemu szefowi, a dyskusja milknie, aż do chwili, kiedy zamykają się drzwi za wychodzącym sekretarzem.

Jeden z wyjątkowych wypadków, gdy nieminister brał udział w posiedzeniu, zdarzył się niedawno temu, kiedy sir Neville Henderson, brytyjski ambasador w Berlinie, składał radzie ministrów poufne sprawozdanie.

Nie ma głosowania

Tylko niezmiernie rzadko premier zarządza głosowanie. Zapatrywania poszczególnych ministrów widoczne są dość jasno z przebiegu obrad, nie zachodzi więc potrzeba formalnego głosowania. A gdy już podnosi się ręce, wtedy chodzi już naprawdę o epokową decyzję. Rozstrzyga wtedy jeden głos większości.

O uchwałach rady informuje premier króla. Już niejeden raz budzono władcę wśród nocy, ażeby mu zakomunikować jakąś ważną uchwałę. W roku 1914, kiedy Niemcy nie udzieliły odpowiedzi na ultimatum Wielkiej Brytanii, Asquith zbudził króla po północy.

Instytucja rady gabinetowej nie jest ustalona żadną ustawą. A metody prowadzenia posiedzeń wyłoniły się ze starych zwyczajów. Tak n. p. wykluczenie króla z posiedzeń, bierze się stąd, że Wilhelm III. nie rozumiał po angielsku.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych znakomita komedia Wl. Bus-Fekete'go „Jan". W sztuce udział biorą: Z. Mrożewski (rola tytułowa), H. Brochocka, K. Fabisiak, A. Kłońska, R. Wroński oraz H. Bielska, A. Fuzakowski i W. Kolwas. „Jan" powtórzony będzie jutro. W końcowych próbach komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może". W rolach głównych wystąpią: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, K. Szubert, R. Wroński, K. Opaliński i in. — Premiera w najbliższą sobotę.

—<>—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Jan"

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza" (Harry Baur)

APOLLO: „Marco Polo" (Gary Cooper)

ATLANTIC: „Kurier carski" (Adolf Wohlbruck) i „Niewinnie się zaczęło" (Loretta Young Tyrone Power)

LOPP: „Groźny Bill" i „Nie odchodź ode mnie".

PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).

STELLA: „Łódź śmierci".

ŚWIT: „Drapieżne maleństwo".

SZTUKA: „Pensjonat Mimoza" (Francoise Rosay)

UCIECHA: „Druga Młodość" (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski.

WANDA: „Złotowłosa" (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Życzliwy stosunek Żydów amerykańskich do Polski

stwierdził p. Przedpełski

Walka o utrzymanie rynku amerykańskiego

Z inicjatywy Polsko Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie odbyło się dnia 12 bm. w Hotelu Europejskim zebranie, podczas którego żywo omawiano sprawę paszkwilu, jaki się ukazał w jednym z największych tygodników w Ameryce „Life". Tygodnik ten bije 2 miliony egzemplarzy.

Obszerny artykuł „Life" charakteryzujący polską rzeczywistość w czarnych barwach i obrażający uczucia narodowe każdego Polaka, spotkał się z najwyższym oburzeniem i potępieniem ze strony czołowych przedstawicieli polskich sfer gospodarczych. Przeczytany na żądane zebranych artykuł wywarł na wszystkich głębokie wrażenie — przyczym zalecono Izbie Polsko Amerykańskiej za stosowanie wszelkich dostępnych środków, aby na przyszłość zapobiec szkodliwej dla Polski propagandzie. P. Modrycki, dyrektor naczelny Banku P. K. O. w bardzo mocnych słowach wypowiedział się przeciwko urabianiu opinii, jakoby artykuł w amerykańskim tygodniku był inspirowany przez Żydów w Ameryce, dopatrując się raczej wrogiej inicjatywy Czechów.

Przechodząc z kolei do zagadnień gosopdarczych polsko amerykańskiej wymiany towarowej podkreślić należy, iż po referacie prezesa Polsko Amerykańskiej Izby Handlowej w Nowym Jorku, p. Romana Kutyłowskiego, zabrał głos prezes szeregu wielkich placówek gospodarczych inż. Wiktor Przedpełski.

Jako znawca rynku amerykańskiego oświadczył on, iż powodzenie zbytu naszych towarów w Ameryce zależy wyłącznie od dobrze zorganizowanego wielkiego handlu i naszych przedstawicielstw w USA. Rynek amerykański przedstawia większe możliwości od wszystkich rynków europejskich. — Należy zatem zorganizować placówki, któreby na leżycie reprezentowały nasze interesy gospodarcze w Ameryce i unikać zadrażnień narodowościowych Stosunek Żydów do Polski jest w Ameryce życzliwy i szczególnie przy obecnie prowadzonym bojkocie towarów niemieckich stanowią oni bardzo dodatnią pozycję w rozbudowie handlu polsko amerykańskiego.

W odpowiedzi na krytyczne uwagi p. Przedpełskiego na temat roli „opinii" polskiej, zabrał głos korespondent warszawski jednego z wielkich dzienników amerykańskich, zwracając uwagę, iż jeżeli sfery gospodarcze nie mają dobrej prasy — to jest w tym wina odgradzania się przez przemysł od prasy „chińskim murem". Należałoby natomiast utrzymywać z prasą ścisłą łączność oraz informować ją interesująco i rzeczowo, a na pewno nie będzie powodów do narzekań.

O wadze tego doniosłego i niepozbawionego sensacyjnych momentów zebrania świadczyła obecność na sali m. in. posłów: Polakiewicza, Tomaszkiewicza, płk. Kowalewskiego, sen. Szereszewskiego, prezesa koncernu Gieschego Brooksa, b. amb. Filipowicza, b. konsula gen. w Chicago Zbyszewskiego i inn. (Kabel)

Nowe okólniki Ministerstwa Skarbu

PRZEDAWNIENIE PRAWA DO DODATKOWEGO WYMIARU PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI

Okólnikiem L. D. V 21043/3/38 Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości podległym organom wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 czerwca 1938 roku (L. Rej. 521/36/522/36). Kwestią sporną w obu sprawach było ustalenie, czy przedawnienie prawa dodatkowego wymiaru podatku od nieruchomości za lata: 1930 i 1931 określa się przepisami Ordynacji Podatkowej z r. 1934, przewidującymi 5-cio letni okres przedawnienia, czy też przepisami obowiązującymi poprzednio, przewidującymi termin 3-letni, a mianowicie w warunkach sprawy, gdzie wymiary zostały dokonane po wejściu w życie Ordynacji Podatkowej z r. 1934, a powodem ich była ujawniona w r. 1935 okoliczność posiadania przez stronę skarżącą w latach 1931 nieopodatkowanego w owych latach objektu podatkowego. Wymiary dodatkowe z przyczyn zaszłych przed dniem wejścia w życie Ordynacji a ujawnione po tym dniu mają być dokonywane w myśl przepisów Ordynacji. — Skoro artykuł 105 Ordynacji przewiduje 5-letni termin przedawnienia prawa wymiaru w ogóle — a więc i wymiarów dodatkowych — to w zasadzie prawo wymiarów dodatkowych, chociaż dotyczących lat poprzedzających wejście w życie Ordynacji, o ile tylko spełnione są warunki faktyczne — przewidziane w art. 208 par. 3 Ordynacji, przedawnia się z upływem 5 lat (licząc od końca roku kalendarzowego, w którym powstał obowiązek podatkowy). Artykuł 208 Ordynacji, jako przepis przechodni, ma na widoku unormowanie na przyszłość tych stanów prawnych, które w chwili wejścia w życie Ordynacji, nie były jeszcze uregulowane w sposób definitywny. Obejmuje on za tym tejedynie wypadki, w których przedawnienie w chwili wejścia w życie Ordynacji Podatkowej jeszcze nie zapadło. Zgodnie z ustawą z 17 grudnia 1931 r. obowiązującą do chwili wejścia w życie Ordynacji Podatkowej z r. 1934, prawo dodatkowego pociągania nieruchomości do podatku od nieruchomości było ograniczone do lat 3, bezpośrednio poprzedzających rok, w którym stwierdzono nowe okoliczności, powodujące dodatkowy wymiar. Skoro ordynacja podatkowa weszła w życie 1 października 1934, to — w braku ujawnienia do tej chwili nowych okoliczności, w chwili tej nie było [illegible] prawo władzy do wymiarów dodatkowych, tylko odnośnie do lat podatkowych 1933, 1932 i 1931. Natomiast prawo to co do lat poprzednich, a w szczególności co do roku 1930 było w dniu wejścia w życie Ordynacji już przedawnione. W odniesieniu więc do roku podatkowego 1930 nie mogły mieć zastosowania przepisy art. 208 par. 3 Ordynacji Podatkowej oraz jej przepisy o nowym 5-letnim przedawnieniu a mianowicie par. 105. Natomiast odmienna jest sytuacja o ile chodzi o wymiar podatkowy za 1931.

NOWE ZNACZKI SĄDOWE

Okólnikiem L. D. III 12831/4/38 Ministerstwo Skarbu zawiadomiło podległe organy o obwieszczeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie wprowadzenia w obieg z dniem 1 września 1938 r. nowych znaczków sądowych, wartości 50 gr, 1 zł. Znaczki sądowe wartości 50 i 1 zł obecnie obowiązującego wzoru będą używane do dnia 31 grudnia 1938 r. Z dniem 1 stycznia 1939 r. znaczki te tracą prawo obiegu i mogą być wymienione w kasach urzędów skarbowych (Urzędu Opłat Stemplowych) na znaczki nowego wzoru w terminie od dnia 1 do 30 stycznia 1939 r.

KWALIFIKACJE DOCHODU Z UDZIAŁÓW NAFTOWYCH BRUTTO

Okólnikiem L. D. V 20156/2/38 Ministerstwo Skarbu podało do wiadomości podległym organom wyciąg z wyroku NTA, dnia 11 kwietnia 1938 r. L. rej. 732/36). We wspomnianym wyroku NTA stwierdził, że zarówno strona skarżąca, jak i władza opierają się na przepisie art. 1 p. 2 a) ustawy o podatku docodowym. Władza pozwana przyjmuje, że udziały naftowe brutto stanowią prawa hipoteczne, że więc są one prawami majątkowymi, przywiązanymi do obszaru państwa, a nie twierdzi bynajmniej, jak zarzuca strona skarżąca, że dochody z udziałów naftowych brutto są dochodem z wierzytelności zahipotekowanych na nieruchomości. Władza zaliczyła więc te udziały naftowe do innej grupy źródeł dochodu wskazanych w tymże punkcie 2 art. 1 ustawy a) aniżeli twierdzi skarga W wyroku z dnia 15-go stycznia 1935 NTA orzekł i uzasadnił, że przychody z udziałów naftowych brutto są dochodem z praw majątkowych. Skoro zaś obowiązek podatkowy osób stale zamieszkałych za granicą obejmuje według wyraźnego przepisu art. 1 p. 2 a) powołanej ustawy dochód płynący z majątku, a więc i z praw majątkowych — przywiązanych do obszaru państwa przepisami prawnymi, a udziały brutto są niespornie ciężarami realnymi, przywiązanymi przepisami prawa naftowego do nieruchomości (w danym przypadku, położonych na obszarze państwa polskiego) — władza pozwana słusznie uznała, że strona skarżąca podlega co do tego dochodu opodatkowaniu w myśl przepisu art. 1 p. 2 a) ustawy.

LIKWIDACJA ZAPASÓW WÓDEK ZBOŻOWYCH

Okólnikiem L. D. VI 1060/2/38 Ministerstwo Skarbu ogłosiło, że ustalony na dzień 30 czerwca 1938 i następnie przedłużony do dnia 31 sierpnia 1938 tearmin likwidacji zapasów wódek zbożowych, nieodpowiadających przepisom par. 158 i 165 rozporządzenia z 10. 9. 1932 przedłużony został aż do odwołania.

Wykonywanie kontroli nad obrotem artykułami zbożowymi

Minister Spraw Wewnętrznych wydał obszerną instrukcję do władz administracyjnych i samorządów o wykonaniu kontroli nad zakładami zbożowymi. Aczkolwiek w zasadzie etykiety na mąkę i kaszę wydawane są przez urzędy skarbowe, w niektórych wypadkach dla wygody ludności, etykiety sprzedawane będą przez zarządy gmin za upoważnieniem władz skarbowych. Ułatwienie to stosowane ma być na Kresach Wschodnich i w miejscowościach znajdujących się w większej odległości od urzędów skarbowychl M. S. Wewn. określiło wysokość opłat za karty kontroli, wydawane przez sołtysów i zarządy gmin miejskich producentom i pracownikom rolnym na zboże zużywane do własnych potrzeb. Za karty te pobierana będzie opłata w wysokości 10 groszy. Policja współdziałać ma z władzami skarbowymi przy wykonywaniu nadzoru nad młynami i transportem mąki. Szczególna uwaga zwrócona będzie m. in. na transport tych produktów drogą wodną.

Potęga niemczyzny w Polsce zachodniej

„Kurier Poznański" zamieszcza następującą notatkę:

Znany jest ogólnie wysoki stan posiadania Niemców w Polsce zachodniej. Wiadomo więc np., że Niemcy w Polsce zachodniej skupiają w swych rękach 26.2 proc. całej własności ziemskiej, w tym około 60 procent najlepszych gruntów i 68.7 pct. majątków powyżej 400 ha. Wiadomo też, że spółdzielczość niemiecka skupiona w „Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce" wykazuje pokaźną cyfrę 598 spółdzielni wszystkich typów. To są rzeczy znane i oczywiście — nie nastrajające wesoło.

Gorszy jednak i w skutkach niebezpieczny jest fakt, iż niemiecki stan posiadania na naszych zachodnich ziemiach zwiększa się nieledwie z roku na rok! Na uwagę zasługują tu np. następujące cyfry:

129 niemieckich spółdzielni handlowych miało w roku 1936/37 obrót o 11 milionów zł, wyższy niż w roku 1935/36;

348 spółdzielni niemieckich kredytowych posiadało w grudniu 1937 roku o milion zł. więcej oszczędności, niż w grudniu 1936 roku (razem 57,2 milionów zł.)

29 gorzelni spółdzielczych wyproduk. w r. 1936/7 niemal o 100.000 litrów spirytusu więcej (1.343.000) niż w roku poprzednim.

Te wzrastające cyfry — zaczerpnięte ze sprawozdań złożonych na odbytym niedawno w Poznaniu zjeździe „Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce" — kryją w sobie niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania w pośredniej komórce gospodarstwa narodowego, jaką między drobnym handlem a przemysłem stanowią spółdzielnie.

Na tę rosnącą ekspansję gospodarczą Niemców jest — poza ingerencją czynników rządowych (związki rewizyjne) — jedno tylko lekarstwo: mobilizowanie sił gospodarczych materialnych w spółdzielniach polskich — i popieranie przez społeczeństwo wyłącznie spółdzielni własnych.

Ryczałt podatku dochodowego w opracowaniu

Jak dowiadujemy się, ministerstwo skarbu opracowuje obecnie tezy do rozporządzenia, które unormuje sprawę wymiaru podatku dochodowego w postaci ryczałtu dla drobnych płatników. Ryczałt ten przypuszczalnie będzie wymierzony wraz z podatkiem obrotowym. Chodzi o znaczne zmniejszenie pracy w urzędach, które mają wiele do roboty z drobnymi wymiarami.

KRONIKA

WRZESIEŃ	Wschód słońca 5 g 56 m
15	Zachód słońca 5 g m 47
CZWARTEK	19 Elul 5698

Keren Hajesod monituje...

W związku z bliskim zakończeniem roku obrachunkowego 5698 przystąpiła krakowska centrala Keren Hajesod do intensywnej akcji inkasowej. W akcji tej biorą żywy udział prawie wszystkie komitety prowincjonalne, wzgl. mężowie zaufania Keren Hajesod, którzy w porozumieniu z centralą rozpoczęli indywidualne monitowanie płatników, wykazujących na swych kontach składkowych większe zaległości. W większych miejscowościach odbyły się, wzgl. są w toku specjalne posiedzenia komitetów lokalnych, na których przedkładane są listy zaległości, przydzielane poszczególnym członkom komitetu do osobistego załatwiania.

Pierwsze relacje zarówno z komitetu krakowskiego, jakoteż z prowincji, wskazują, że akcja powyższa — prowadzona pod znakiem rosnących potrzeb i zadań Keren Hajesodu w Palestynie — przyniesie znaczne wpływy gotówkowe. Jej wyniki nie tylko pomnożą znacznie fundusze Keren Hajesodu, ale przyczynią się również do uplasowania szeregu miejscowości, skąd wpływy dotąd nie stały na odpowiedniej wyżynie, na lepszym miejscu w tabeli rocznych świadczeń dla Palestyny, jakoteż wpłyną na utrzymanie naszego zaszczytnego miejsca w tabeli światowych wpływów na Keren Hajesod.

Uprasza się te komitety, które dotąd nie nadesłały sprawozdań z przebiegu tej akcji, aby uczyniły to bezzwłocznie, wzgl. aby przynagliły prace inkasowe, mając na względzie kończący się rok 5698 i bliskie zamknięcie roczne. Wszelkie wpływy gotówkowe muszą znaleźć się w Centrali do końca września br.

Szczegóły, dotyczące akcji inkasowej znajdą przedstawiciele Keren Hajesodu w Buletynie Informacyjnym nr. 6. z 9 bm. Ewentualnie bezpośrednie wpłaty uskuteczniać można przez P. K. O. Keren Hajesod, nr. konta 405.028.

Życzenia noworoczne Keren Kajemetu!

Nakładem Komisji Lokalnej Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie ukazały się pięknie, artystycznie wykonane życzenia świąteczne z których dochód przeznaczony jest na rzecz Wyzwolenia Ziemi w Erec. Niewątpliwie moment ten skłoni społeczeństwo żydowskie do żądania przy zakupnie od sprzedawców życzeń Keren Kajemetu, które rozróżnić można po napisie hebrajskim „Keren Kajemet Leisrael", umieszczonym na każdej kartecze. — Resztę życzeń noworocznych dotychczas nie sprzedanych mogą nabyć sklepy w biurze Żyd. Funduszu Narodowego (Jasna 8) w godzinach od 8 rano do 6 wiecz. bez przerwy lub zamawiać telefonicznie 168-41.

Cztery dni święta z rzędu

W roku bieżącym żydowskie święta Nowego Roku oraz pierwsze i ostatnie dni Świąt Sukoth przypadają na poniedziałki i wtorki, czyli nastąpią trzykrotnie bezpośrednio po niedzieli, gdy handel jest zakazany, poprzedzonej sobotą, odpoczynkowym dniem świątecznym dla Żydów. W ten sposób ludność żydowska znajdzie się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji, będąc zmuszona zakupić żywność w ciągu kilku godzin piątkowego dnia (do zachodu słońca) na przeciąg czterech i pół dni.

Wobec powyższego Stowarzyszenie Drobnych Kupców w Krakowie wniosło w dniu wczorajszym do Starostwa Grodzkiego memoriał o zezwolenie na sprzedaż artykułów spożywczych w niedziele: 25 września, 9 października i 16 października br. w godzinach przedpołudniowych, uzasadnione [illegible] względami gospodarczymi, jak również [illegible] natury zdrowotnej i socjalnej.

Zmiana lokalu TOZ-u

Zarząd „Tozu" komunikuje, że przeniósł swe biuro z ul. Grodzkiej na ul. Dietla 56. I. p.

Z Ekspozytury Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, biorąc pod uwagę zwiększenie się zakresu prac, jakie w związku z rozwojem C. O. P. będzie w najbliższej przyszłości podejmować, postanowiła rozszerzyć Ekspozyturę Biura w Rzeszowie.

W tym celu wynajęła w pierwszych dniach września br. nowy i znacznie większy lokal przy ul. Jagiellońskiej 10, przeznaczając jedną salę na bibliotekę i czytelnię pism gospodarczych, z których będą mogły korzystać sfery gospodarcze Rzeszowa.

Poświęcenie lokalu odbyło się dnia 12 bm. W imieniu prezydium i Rady Izby przemawiał kupiec rzeszowski dr Donth radca Izby, a w imieniu dyrekcji st. ref. dr Ziomek. Na poświęceniu byli obecni reprezentanci Zarządu Miejskiego, sfer finansowych i przemysłowo-handlowych Rzeszowa z p. starostą Lasockim na czele.

Pociąg popularny do Zakopanego

Liga Popierania Turystyki organizuje 17—18 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem „Polska Jesień w Tatrach" za 7.20 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 17 bm. (sobota) godz. 16.10, przyjazd do Zakopanego godz. 20.50, odjazd z Zakopanego 18 bm. godz. 20.43 przyjazd do Krakowa godz. 0.30.

W programie: Indywidualne wycieczki w Tatry względnie kolejką linową na „Kasprowy Wierch".

Uczestnicy korzystają na podstawie okazanej karty kontrolnej z 33 proc. zniżki przejazdowej kolejką linową.

Nowa linia autobusowa

Z dniem 10 bm. została uruchomiona komunikacja autobusowa na linii Kraków—Brzesko Nowe—Koszyce—Kazimierza Wielka. Wyjazd autobusów z dworca autobusowego w Krakowie o godz. 9.30 i 19.30, wyjazd z Kazimierzy Wlk. o godz. 5.00 i 12.02. Cena biletu w jedną stronę 5.20 zł. Bilety sprzedaje oraz udziela informacji kasa dworca autobusowego w Krakowie pl. św. Ducha (telef. 137-17).

Aresztowanie włamywacza

Przed dwoma dniami dokonano włamania do Chrześcijańskiej Centrali Odzieżowej, przy ul. Floriańskiej L. 53 przez wybicie otworu w suficie ze strychu na II p. i skradziono ze sklepu garderobę męską, dziecinną i materiały na ubrania.

W toku dochodzeń prowadzonych przez Wydział Śledczy sprawca tego włamania w osobie Niecia Jana został ujęty i odebrano wszystkie skradzione ubrania, które Nieć zdołał już spieniężyć. Niecia. który jest zawodowym złodziejem i bez stałego miejsca zamieszkania, odstawiono do aresztów do dyspozycji władz sądowych.

—oo—

—oo—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Dziś 8-a wiecz. w lokalu ul. Dietla pierwsze powakacyjne zebranie połączone z referatem tow. dra A. Kohanego nt., Obecna sytuacja w Palestynie. Ponadto omówione będą ważne sprawy akademickie.

— PP. LEKARZE proszeni są o zgłaszanie zmian adresów i specjalności do mającego się ukazać kalendarza Pogotowia Ratunkowego na rok 1939.

— PLENARNE ZEBRANIE ZW. ZAW. TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH odbędzie się dziś o godzinie 7.30 w. Rynek gł. 12. II p.

— W ZWIAZKU Z ROZPOCZECIEM BUDOWY

Akcja naczelnego rabina Palestyny Herzoga w Anglii

Londyn, 14. 9. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem „Daily Telegraph" naczelny rabin Palestyny dr. Herzog, który bawi obecnie w Londynie, oświadczył m. in.: „Przed komisją dla podziału Palestyny zamierzam poruszyć szereg spraw dotyczących konstytucji państwa żydowskiego. Pragnę też poczynić sugestię, aby państwo żydowskie pozostało w ramach Imperium Brytyjskiego. W Urzędzie Kolonialnym domagać się będę wolnej imigracji do Palestyny. W ciągu ostatnich lat przybyło do Palestyny przeszło 40.000 Żydów niemieckich, którzy stali się pożytecznymi obywatelami kraju. Palestyna przyjąć może jeszcze dziesiątki tysięcy imigrantów.

—oo—

Naczelny organ Niemców sudeckich przestał wychodzić

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Praga, 14. 9. (P) „Die Zeit", naczelny organ partii sudeckiej, przestał się ukazywać z dniem wczorajszym. Równocześnie nie ukazują się również „Die Rundschau" (wydawca Konrad Henlein) oraz „Sudetendeutsche Pressebriefe".

Przerwę w ukazywaniu się pisma określa „Die Zeit" jako chwilową, motywując ją ciężkimi warunkami pracy, wśród których „obiektywne informowanie czytelników stało się niemożliwością".

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 14 września. Pszenica zdatna do przemiału minus 25 groszy, otręby pszenne grube i średnie minus 25 groszy, otręby żytnie i jęczmienne minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 14 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 124, Żyrardów 60, Modrzejów 17.50—17.25. Cukier 37.75, Lilpop 83, Starachowice 41, Węgiel 25. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna II em. 93, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.25, drobne 66, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.50, 4 1/2 proc. poż. wewnętrzna 65.50. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.95, Gdańsk 106, Holandia 286,10. Kopenhaga 113.90, Londyn 25.51, Nowy Jork czek 5.31 3/4. Nowy Jork telegraficzny 5.31 7/8, Oslo 128.16, Paryż 14.[illegible] Praga 18.30, Sztokholm 131.55, Szwajcaria 120, Włochy 27.9[illegible] Berlin 212.54. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN. 14 września. Cynk 14 1/8—1/4, na 3 miesiące 14 3/4—7/16, Cyna 192 1/2—3/4, na 3 miesiące 193 3/4—1/2, Straits 198 1/4, Ołów 15 1/2—9/16, na 3 miesiące 15 11/16—3/4, Miedź 41 7/16—1/2, na 3 miesiące 41 11/16—3/4, Elektrolit 47—48. Złoto 144.11.

Kobiety w pracy

„ZA STARA DO PRACY". Kobiece pismo w Ameryce „The Women Worker" zastanawia się nad sposobami utrzymania kobiety w pracy w starszym wieku. Utworzono szereg „Związków ponad-trzydziestoletnich". Mają one za zadanie pomagać pracownicom, które przekroczyły 30-ty rok życia i mają trudności w uzyskaniu pracy zarobkowej.

TYLKO MĘŻCZYŹNI NA UNIWERSYTECIE W SOFII. Władze uniwersytetu sofijskiego uchwaliły przyjmować w bieżącym roku na wydział prawny wyłącznie mężczyzn. Również powiększenie liczby studentów ma dotyczyć jedynie mężczyzn. W związku z tym „Związek Kobiet Bułgarskich" złożył protest na ręce rektora.

KANAŁU w ul. Orkana zamyka się z dniem 15 bm. dla ruchu kołowego tę ulicę na odcinku od ulicy Prandoty do Białuchy.

Spotkanie premiera Chamberlaina z kancl. Hitlerem w Berchtesgaden!

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika")

BERLIN, 14. 9. (B) JAK SIĘ DOWIADUJEMY, PREMIER CHAMBERLAIN ZWRÓCIŁ SIĘ DZISIAJ LISTOWNIE DO KANCLERZA HITLERA, W KTÓRYM PROSIŁ O WYZNACZENIE SPOTKANIA Z KANCLERZEM HITLEREM NA TERENIE RZESZY NIEMIECKIEJ. PREM. CHAMBERLAIN WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ PRZYBYCIA DO NIEMIEC SAMOLOTEM W TERMINIE, USTALONYM PRZEZ HITLERA.

W ODPOWIEDZI NA LIST PREM. CHAMBERLAINA, KANCLERZ HITLER DONIÓSŁ, ŻE OCZEKUJE PREMIERA W DNIU JUTRZEJSZYM W BERCHTESGADEN.

* * *

Berlin, 14. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne ogłasza:

Premier brytyjski p. Neville Chamberlain za pośrednictwem ambasady brytyjskiej w Berlinie zwrócił się do kanclerza Hitlera z następującym oświadczeniem: Z uwagi na coraz bardziej krytyczną sytuację proponuję swój natychmiastowy przyjazd dla podjęcia próby znalezienia pokojowego rozwiązania sprawy. Zamierzam przybyć drogą powietrzną i jutro rano jestem gotów do odlotu. Proszę o zakomunikowanie mi, kiedy najwcześniej mógłby mnie pan przyjąć i proszę o wyznaczenie miejsca spotkania. Będę panu wdzięczny za natychmiastową odpowiedź. Podpisane: Neville Chamberlain.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi na propozycję premiera brytyjskiego odpowiedział, iż gotów jest spotkać się z premierem brytyjskim 15. b. m., to znaczy jutro.

Premier Neville Chamberlain oczekiwany jest jutro po południu w Obersalzberg.

Manewry tureckiej floty wojennej

Stambuł, 14. 9. (O) W dniu 12 bm. rozpoczęły się w Dardanellach manewry floty wojennej, które odbywać się będą w ciągu całego miesiąca. Na obszarze cieśniny, położonym na zachód od linii łączącej Kilia i Canakkale wzbroniony został ruch statków.

Min. Funk przybędzie do Stambułu

Stambuł 14. 9. PAT. W dniu 5 października ma przybyć do Stambułu minister gospodarstwa narodowego Rzeszy Niemieckiej Walter Funk. Gość uda się tego samego dnia do Ankary, gdzie spędzi 3 dni, a następnie powróci na kilkudniowy pobyt do Stambułu.

Min. Funk wykorzysta swą wizytę celem zwiedzenia szeregu zakładów przemysłowych w Turcji oraz omówienia z rządem tureckim spraw, dotyczących stosunków gospodarczych i współpracy pomiędzy obu państwami.

Kto stoi na czele Hatayu

Stambuł, 14. 9. PAT. Wolą zgromadzenia narodowego Hatayu, na czele tego nowego państewka stanął Tayfur Seukmen, dotychczasowy deputowany wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze. Tayfur Seukmen liczy obecnie 45 lat. Od przeszło 20 lat walczył on niezmordowanie o Hatay, tworząc na emigracji (w Adenie) organizację młodzieży tureckiej z Hatay. Odwaga i wytrwałość w walce o ojczyznę otoczyły jego osobę nimbem bohaterstwa,

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 14. 9. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4, Kawa Santos nr. 4. 8.—, wrzesień 4.23, grudzień 4.23 Kakao 5.—, wrzesień 4.92, październik 4.93.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 14. 9. 7.95, październik 7.83—7.83 grudzień 7.88—7.89.

KORZENIE

LONDYN, 14. 9. Tapioka Fair wrzesień-październik 12.25, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore wrzesień-październik 2.62, Goździki Zanzibar wrzesień-październik 8.25, Papryka cif wrzesień-październik 63.—.

DEWIZY

PARYŻ, 14. 9. Londyn 178.32, Nowy Jork 3717.— Zurich 838.—, Amsterdam 1999.75, Berlin 1487.—.

LONDYN, 14. 9. Nowy Jork 4.7993, Paryż 178.31, Berlin 11.98, Amsterdam 8.9208, Zurich 21.2975.

EFEKTY

NOWY JORK, 14. 9. American Car 95.— (98.—) American Car et Foundry 23.— (25.—), Am. Tobacco 85.— (85.—), Chrysler 67.50 (73.75), Douglas Aircraft 41.62 (45.25), Fisk Rubber 8.— (8.87) Eastman Kodak 165.— (170.—), General Electric 40.— (41.62), General Motors 43.50 (47.37), Anaconda 30.50 (33.37), Betlehem Steel 54.— (58.37), Intern Nickel 45.— (48.75), Tennessee Corp. 5.50 (5.75), Shell Union 14.— (15.37), Standard Oil 50.50 (52.75)

METALE

LONDYN, 14. 9. Platyna 8.— Wolfram cif 59—62, Srebro 19.68, Złoto 144.12.

Prawa samostanowienia domagają się Niemcy sudeccy

LONDYN, 14. 9. (R) AGENCJA REUTERA DONOSI Z PRAGI, ŻE STRONNICTWO NIEMCÓW SUDECKICH OGŁOSIŁO W ASCH REZOLUCJĘ, W KTÓREJ DOMAGA SIĘ PRZYZNANIA NIEMCOM SUDECKIM PRAWA SAMOSTANOWIENIA.

Rozmowa członków misji Runcimana z Konradem Henleinem

Komunikat partii niemiecko-sudeckiej

Praga, 14. 9. PAT. Zarząd niemieckiej partii sudeckiej w Eger ogłosił następujący komunikat o przebiegu dzisiejszej rozmowy Konrada Henleina z członkami misji Runcimana.

Rozmowa ta odbyła się o godz. 1.45 w Asch. Przy rozmowie tej, prócz Henleina i członków misji — Gwatkina, Peto i Hendersona — obecni byli posłowie Karl Hermann Frank i Kuenzel. Konrad Henlein wskazał na stale wzrastającą liczbę ofiar śmiertelnych i na brutalne zarządzenia przeciwko Niemcom sudeckim oraz na rozwój sytuacji w ostatnich godzinach. Zakomunikował on również członkom misji lorda Runcimana, że zwolnił delegację do rokowań z rządem z jej zadań, ponieważ wydarzenia na terenie Sudetów, spowodowane wyłącznie przez postępowanie rządu, zniszczyły podstawę rokowań. Konrad Henlein oświadczył dalej, ze istotne i natychmiastowe urzeczywistnienie żądań partii wciąż jeszcze stworzyłoby możność podjęcia rozmów z rządem, przy czym jednak 8 punktów karlsbadzkich w żadnym razie nie mogłoby już służyć za podstawę tych rokowań, musi być bowiem wzięte pod uwagę prawo samostanowienia Niemców sudeckich o swym losie. Henlein podziękował następnie przedstawicielom misji lorda Runcimana za ich pracę, której celem było uregulowanie stosunków narodowościowych, i uzasadnił w końcu swą winę rządu czechosłowackiego za to, iż praca ich musiała pozostać bezowocna.

Niemcy oczekują dalszych wypadków -- z determinacją

Głos urzędówki hitlerowskiej

Berlin, 14. 9. PAT. „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" zamieszcza artykuł w sprawie ogłoszenia stanu wyjątkowego w szeregu okręgów sudecko-niemieckich, stwierdzając m. in. co następuje:

Rząd czechosłowacki potwierdził w ten sposób raz jeszcze, iż nie jest skłonny do wyrzeczenia się sprawowania pieczy nad obszarem sudecko-niemieckim. Niemcy sudeccy zareagowali oczywiście na ten krok, oświadczając, że wobec dalszego uzurpowania sobie przez Czechów prawa do wywierania przemocy policyjnej, dalsze układy są niemożliwe. Praga pozostała głucha na to wezwanie. Jest rzeczą charakterystyczną, że czeska propaganda i dyplomacja, w obliczu krwi przelanej przez ten rząd przemocy zadają sobie trud, aby wśród krajów Zachodu upozorować przez kłamliwe sprawozdania swe sprzeczne z pojęciami prawdziwej demokracji postępowanie. Cywilizowany świat potrafił jednak stworzyć sobie prawdziwy obraz wypadków i wie dobrze do czego doszło w Czechosłowacji.

Kto do dzisiejszego dnia stał na stanowisku, że przed 20-tu laty toczona przez niego wojna miała na celu wprowadzenie w życie zasady o samostanowieniu narodów, ten z trudnością tylko przyjmie na siebie odpowiedzialność za przeciwstawianie się tej zasadzie, albo nawet zachęcanie innego do opierania się jej. Niemcy jednak, świadome słuszności sprawy Niemców sudeckich, oczekują dalszego rozwoju wypadków — stosownie do słów kanclerza Hitlera — z zimną krwią i determinacją.

Sesja budżetowa nowego Sejmu — z końcem listopada?

Warszawa, 14 9. (A) W kołach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że zwyczajna sesja budżetowa nowego Sejmu zostanie zwołana z końcem listopada br. w normalnym terminie przewidzianym przez art. 35 konstytucji. Dzięki temu prace Izb Ustawodawczych nad uchwaleniem nowego preliminarza budżetowego na rok 1938/39 i plan inwestycyjny na tenże okres nie ulegną zwłoce.

Powrót min. Romana

Warszawa, 14. 9. PAT. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman powrócił dziś z urlopu i objął urzędowanie.

Marszałek parlamentu estońskiego przybywa do Warszawy

Warszawa, 14. 9. PAT. Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy profesor Jerzy Ulnots, marszałek sejmu estońskiego, wybitny prawnik i uczony. Wizyta znakomitego gościa estońskiego, nawiązująca do pobytu pierwszego prezesa Najwyższego trybunału Administracyjnego prof Hełczyńskiego w krajach bałtyckich, jest wyrazem żywej i stale pogłębiającej się sympatii łączącej oba narody.

Na zaproszenie polskiej grupy porozumienia prawniczego polsko-estońskiego i towarzystwa polsko-estońskiego w Warszawie, prof. Ulnots wygłosi w klubie urzędników polskiej służby zagranicznej odczyt na temat nowej konstytucji estońskiej z 28 lipca 1937 r., która, jako jedna z najnowszych konstytucji europejskich wzbudza wśród prawników i polityków polskich duże zainteresowanie.

Zjazd związków lokatorów w Warszawie

Warszawa, 14. 9. (A) Na dzień 18 bm. zwołany został do Warszawy ogólno-polski zjazd zrzeszenia związków lokatorskich w Warszawie. Celem zjazdu jest zamanifestowanie dążeń najszerszych warstw lokatorów do utrzymania w mocy stopniowej likwidacji obecnej ustawy o ochronie lokatorów. Na zjazd przybędą delegaci zrzeszeń lokatorskich wszystkich większych miast w Polsce.

Dalsze nakazy opuszczania Gdyni

Warszawa, 14. 9. (A) Z Gdyni alarmowano dziś, że w dniu dzisiejszym otrzymało nakaz opuszczenia miasta w ciągu 2 tygodni znowu kilkadziesiąt rodzin. Wśród ludności żydowskiej, zamieszkałej w Gdyni, panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Podjęta będzie interwencja u władz centralnych w Warszawie.

Choroby zakaźne w Polsce

Warszawa, 14. 9. PAT. Departament zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 21 do 27 sierpnia b. r. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie: 439 przypadków duru brzusznego, 17 plamistego, 203 czerwonki, 349 płonicy, 223 błonicy, 9 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 75 odry, 224 krztuśca, 5 zimnicy, 16 gorączki połogowej, 484 gruźlicy, 76 róży, 234 jaglicy, 3 twardzieli, 1 wąglika, 8 Heine Medina, 2 zgony na wodowstręt.

—<>—

Napady terrorystów arabskich

Jerozolima, 14. 9. ZAT. Niedaleko Riszon Lecijon banda terrorystów arabskich dokonała napadu na grupę pięciu strażników żydowskich. 82-letni strażnik Chanania Gołubczyk został zabity. Na drodze między Jerozolimą a Tel Awiwem terroryści ostrzeliwali dziś żydowski samochód ciężarowy. Szofer uratował się ucieczką, natomiast jego pomocnik Alfred Ascher został zabity. W pobliżu Giwat Brenner terroryści dokonali napadu na żydowskich policjantów. Policjant Jakub Stein został zabity.

W szpitalu w Safedzie zmarł dziś na skutek odniesionych ran dr Szmajer, ranny wczoraj w napadzie terrorystycznym. Dr. Szmajer był oficerem wydziału śledczego policji kryminalnej.

Na szosie w jednej z miejscowości północnej Palestyny wybuchła dziś mina podziemna, podłożona przez terrorystów. 10 arabskich pasażerów przejeżdżających tamtędy autobusem poniosło śmierć, 10 zaś zostało rannych.

Banda terrorystów wtargnęła do Betleem i podpaliła budynek urzędu pocztowego i posterunku policji. Ten ostatni uległ zupełnemu zniszczeniu. Dziś zaprzeczono doniesieniu, jakoby podczas napadu na Betleem terroryści mieli także uszkodzić kościół Narodzenia Chrystusa.

Posiedzenie C. K. Organizacji Syjonistycznej w Polsce

w związku ze zbliżającym się terminem wyborów

Warszawa, 14. 9. (A) Na dzień jutrzejszy zostało zwołane posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej w Polsce celem zajęcia stanowiska wobec wytworzonej w kraju sytuacji politycznej. Na jutrzejszym posiedzeniu C. K. ustanowi dzień zwołania Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej, która poweźmie uchwałę w sprawie stanowiska Organizacji Syjonistycznej w Polsce wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i rad miejskich.

Jubileuszowy zjazd artystów żydowskich w Warszawie

Warszawa, 14. 9. (A) Dzień dzisiejszy jako drugi dzień zjazdu jubileuszowego artystów żydowskich poświęcony był uroczystościom żałobnym na cmentarzu żydowskim. Przede wszystkim odbyło się wmurowanie tablicy pamiątkowej do pomnika na grobie „matki teatru żydowskiego", Estery Rachel Kamińskiej. Następnie odsłonięto pomnik na grobie najstarszej aktorki żydowskiej w Warszawie, Ity Weinstein, zmarłej w roku 1934 oraz zmarłego w ubiegłym roku Hermana Konigsteina, który przez pół wieku czynny był na scenie żydowskiej.

Następnie delegacja na zjazd wzięła udział w pogrzebie Jakuba Kelcera, zasłużonego aktora, jednego z założycieli Związku Artystów Żydowskich, zmarłego w przeddzień zjazdu jubileuszowego.

W godzinach popołudniowych wznowiono obrady, zaś wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie teatralne, w którym uczestniczyło około 100 aktorów żydowskich. Przedstawienie to ilustrowało w poszczególnych fragmentach rozwój teatru żydowskiego w ciągu ostatnich 20 lat, tj. od chwili założenia Związku Artystów aż po dzień dzisiejszy.

Wielkie manewry w woj. wołyńskim

Dubno, 14. 9. PAT. Na obszarze województwa wołyńskiego w dniu 15 września rozpoczynają się wielkie manewry, będące sprawdzianem wyszkolenia bojowego wojska. Już od kilku dni miasta, miasteczka i wsie wołyńskie goszczą u siebie oddziały piechoty, kawalerii, artylerii, saperów, lotnictwa i broni pancernej. Oddziały przegrupowują się, aby zająć podstawy wyjściowe do ćwiczeń, nakazane przez kierownictwo, i by w dniu jutrzejszym rozpocząć działania bojowe. Z miejscowości Stułby i Putiłówki ruszą czerwoni i niebiescy i na pokrytym licznymi wzgórzami przedpolu, nastąpią pierwsze starcia przeciwników. W wyniku bowiem walk przyjętych w ciągu dni od 12 do 14 września zgrupowanie wojsk czerwonych złożone z kilku wielkich jednostek oddziałów broni pancernej i lotnictwa zdołało odrzucić słabsze siły niebieskich poza rzekę Stułbę. Powodzenie to zapewniło im możność natarcia w kierunku na zachód. Niebiescy oddziałami kawalerii opóźnili przeciwnika i przegrupowują się pospiesznie, aby w odpowiedniej chwili skutecznie powstrzymać napór czerwonych. W dniu jutrzejszym, zależnie od decyzyj dowódców zgrupowań strony czerwonej i niebieskiej zarysują się działania przeciwników na przeszło 40-kilometrowym odcinku rzeki Stułby.

Zatwierdzona konfiskata listu pasterskiego metropolity Szeptyckiego

Lwów, 14. 9. PAT. W sądzie okręgowym lwowskim odbyła się sprawa mająca za przedmiot konfiskatę listu pasterskiego ks. metropolity Szeptyckiego. Skargę przeciw skonfiskowaniu tego listu w prasie wniosła gr. kat. kuria metropolitarna.

Sąd oddalił wnioski obrony i konfiskatę listu pasterskiego zatwierdził.

Konary dębu ocaliły samochód od runięcia w przepaść

Sztokholm, 14. 9. PAT. W północnej Szwecji wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Mianowicie pędzący z wielką szybkością samochód pasażerski wpadł na ostrym zakręcie na barierę i zwalił się w przepaść, lecz spadając, zawadził się kołami o konary olbrzymiego, kilkusetletniego dębu. Pięciu pasażerów samochodu uległo tylko potłuczeniu, nie odnosząc poważniejszych obrażeń. Po spędzeniu nocy wśród konarów dębu zdołali oni zawezwać pomocy okolicznych chłopów, którzy przy pomocy sznurów spuścili ich na ziemię. Uwolnienie samochodu nastręczyło znacznie więcej trudności i dopiero po ścięciu dębu udało się to uczynić.

Oficjalny komunikat o odlocie prem. Chamberlaina do Berchtesgaden

LONDYN, 14. 9. (R) OFICJALNIE KOMUNIKUJĄ: PREMIER CHAMBERLAIN WYSTARTUJE JUTRO, T. J. 15 WRZEŚNIA Z LOTNISKA HESSTON O GODZ. 8.30 RANO DO MONACHIUM, SKĄD ODLECIEĆ MA DALEJ DO BERCHTESGADEN.

PREMIEROWI TOWARZYSZYĆ BĘDĄ JEGO NAJBLIŻSZY DORADCA OSOBISTY SIR HORACE WILSON ORAZ SZEF WYDZIAŁU EUROPY ŚRODKOWEJ FOREIGN OFFICE — STRANG.

Obrady angielskiego sztabu generaln.

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 14. 9. (B) Gabinet brytyjski obradował dzisiaj od godz. 11-tej do 13.30. Podczas obrad zjawił się ambasador amerykański, Kennedy w Whitehall i odbył dłuższą rozmowę z prem. Chamberlainem.

Francuska misja wojskowa przybyła dzisiaj do Londynu i natychmiast podjęła rozmowy z brytyjskim sztabem generalnym.

Wieczorem zawinął do portu w Gravesend w Anglii dalszy amerykański okręt wojenny.

Powołanie rezerwistów na nadzwyczajne ćwiczenia w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 14. 9. PAT. Od wtorku południa powołuje się na terenie Śląska Cieszyńskiego rezerwistów na nadzwyczajne ćwiczenia. Wezwania obejmują około dwóch roczników oraz specjalistów broni technicznych. M. in. powołano rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia w roku ubiegłym i tych, którzy mają je odbyć dopiero w roku przyszłym.

Nakazy stawienia się w koszarach macierzystego pułku są natychmiastowe. We wszystkich gminach śląskich wezwania doręcza policja i żandarmeria, która przewozi natychmiast powołanych wprost na stacje kolejowe. W wielu wypadkach nie pozostawia się czasu na pożegnanie z rodziną i zlikwidowanie spraw osobistych.

Krwawe starcie między Niemcami a żandarmerią czeską

15-tu żandarmów czeskich zabitych

PRAGA, 14. 9. PAT. W M. HABERSPIRK (OKRĘG FALKENAU) DOSZŁO DZIŚ RANO DO POWAŻNYCH ZAJŚĆ MIĘDZY TŁUMEM, LICZĄCYM 2000 NIEMCÓW SUDECKICH, I ŻANDARMERIĄ CZESKĄ.

POCZĄTEK ROZRUCHOM DAŁO STARCIE MIĘDZY KOMUNISTAMI I NIEMCAMI. W CZASIE ZAJŚĆ

ŻANDARMERIA DAŁA SALWĘ DO TŁUMU NIEMCÓW,

KTÓRZY RZUCILI SIĘ NA BUDYNEK ŻANDARMERII, ZABIERAJĄC ZEŃ

DWA KARABINY MASZYNOWE, GRANATY RĘCZNE I 40 SKRZYŃ Z AMUNICJĄ.

NA MIEJSCE WYPADKÓW PRZYBYŁY Z FALKENAU SAMOCHODAMI ODDZIAŁY ŻANDARMERII.

WKRÓTCE POTEM NA MIEJSCE STARCIA WYRUSZYŁY WOJSKOWE SAMOCHODY PANCERNE.

15 ŻANDARMÓW CZESKICH ZOSTAŁO ZABITYCH.

STRATY NIEMCÓW SUDECKICH NIE SĄ ZNANE.

Otwarte powstanie w Sudetach

Praga, 14. 9. PAT. Stan wyjątkowy został rozciągnięty na dalsze dwa okręgi, mianowicie na okręg Grasslitz i Joachimstahl.

Radiostacja czeska podała dziś wieczorem komunikat o sytuacji wewnętrznej. Komunikat stwierdza, że w Sudetach wybuchło otwarte powstanie. Doszło do krwawych starć żandarmerii i wojska z powstańcami. Wszystkie ogniska powstania prócz jednego zostały opanowane. Dotychczas jest 23 zabitych i 75 rannych.

Poseł Kundt powrócił do Pragi

Praga, 14. 9. PAT. Sudecko-niemiecki poseł Kundt powrócił do Pragi. Oświadczył on przed przedstawicielom prasy, że wrócił, nie chcąc opuszczać w tak ciężkich czasach sudecko-niemieckiej frakcji parlamentarnej. Kundt podkreślił jednak równocześnie z naciskiem, że nie posiada ze strony kierownictwa partii sudecko niemieckiej żadnych pełnomocnictw do prowadzenia rokowań.

Praga, 14. 9. PAT. Przewodniczący klubu parlamentarnego Niemców sudeckich poseł Kundt przybył do Pragi celem wydania koniecznych instrukcyj. W Pradze przebywają poza tym poseł niemiecko-sudecki Peters i senator Brass, jak również stale mieszkający w Pradze poseł Neuwirth.

Syn lorda Runcimana przybył do Pragi

Praga, 14. 9. PAT. Na lotnisku praskim wylądował James Runciman, syn lorda Runcimana, który przybył samolotem z Anglii.

A jednak -- plebiscyt?...

Głosy prasy francuskiej o zagadnieniu sudeckim

Paryż, 14. 9. PAT. W stanowisku i tendencjach polityki francuskiej w stosunku do Czechosłowacji dokonała się w ciągu ostatniej doby daleko idąca ewolucja, której pierwszą oznakę można było dostrzec już w nocy po oświadczeniu premiera Daladier, że Francja wystąpiła pod adresem rządu czeskosłowackiego z apelem, aby zachował umiarkowanie i rozwagę.

Argumenty publicysty Stefana Lausanne w „Matin“, który otwarcie wystąpił za zasadą plebiscytu i naczelnego redaktora dziennika „Le Jour“ p. Baihy który zarzucał prezydentowi Beneszowi, iż nie dotrzymał on swoich przyrzeczeń, poczynionych w czasie konferencji wersalskiej co do ukształtowania Czechosłowacji na wzór Szwajcarii, zostały podjęte w ciągu dnia przez cały szereg najpoważniejszych dzienników politycznych z „Le Temps“ na czele.

„Paris Soir“ uważa sprawę plebiscytu za bardzo prawdopodobną, przy czym dziennik rozważa projekt wprowadzenia na obszar sudecki policji międzynarodowej

Omawiając ewentualność plebiscytu, „La Liberte“ przychodzi do wniosku, że najbardziej powołanym do sprawowania takiej policji plebiscytowej byłyby siły zbrojne państw, które są zainteresowane w utrzymaniu pokoju.

Audiencje na Zamku

Warszawa, 14. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym księdza kardynała A. Kakowskiego.

Warszawa, 14. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego.

Warszawa, 14. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w godzinach popołudniowych szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego.

Deklaracja angielska w Genewie

Genewa, 14. 9. (ŻAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów miała być odczytana deklaracja angielska w sprawie Palestyny. Ponieważ jednak posiedzenie nie doszło do skutku, deklaracja odczytana zostanie prawdopodobnie jutro lub pojutrze. Treść tej deklaracji budzi ogromne zainteresowanie, i od osoby, stojącej blisko kół angielskich, ŻAT-na dowiaduje się, że deklaracja nie zadowoli ani Żydów ani Arabów.

* * *

Genewa, 14. 9. (ŻAT.) Dr. Goldman konferował dziś z min. Comnenem o sytuacji Żydów rumuńskich.

Dalsze ofiary terrorystów arabskich

Jerozolima, 14. 9. (ŻAT) Na drodze do Tirat Cwi najechała taksówka na minę, która eksplodowała. W taksówce znajdowały się 4 osoby: urzędnik administracji okręgowej, Bergman, lekarz weterynarii, dr. Mossinsohn, dr. Sturmann, jeden z założycieli Ejn Charod, i kolonista Etkin z Chedery. Trzej ostatni zostali zabici na miejscu. Bergman wyszedł cało.

Wojska indyjskie do Palestyny

Londyn, 14. 9. (ŻAT.) ŻAT-na dowiaduje się, że rząd angielski postanowił wysłać brygadę wojsk indyjskich w liczbie 2.400 żołnierzy do Palestyny. Brygada jest już gotowa do wyjazdu.

Król Jerzy przerwał urlop

Londyn, 14. 9. (B). Król angielski Jerzy 6 przerwał dzisiaj nagle swój urlop i powrócił do Londynu.

—oo—

— Bułgarska para królewska opuszcza Londyn w czwartek.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Święto zbiorów na farmie Akiby w Bonarce

Społeczeństwu żydowskiemu naszego miasta znana jest z szeregu opisów działalność towarzystwa „Chaklanut", które postawiło sobie za zadanie produktywizację i przewarstwowienie młodzieży żydowskiej. Towarzystwo wydzierżawiło majątek ziemski w Bonarce pod Krakowem, gdzie założono wzorową farmę rolną, na której młodzież otrzymuje pod fachowym kierownictwem agronoma praktyczne wykształcenie we wszystkich dziedzinach pracy na roli i w gospodarstwie. Ci, którzy mieli sposobność zwiedzić farmę na Bonarce, nie mogli nadziwić się wzorowej gospodarce, przedsiębiorczości i energii zarówno kierownictwa farmy, jak i pracujących tam chłopców i dziewcząt, członków organizacji Akiba, którzy odbywają tam przysposobienie rolnicze do przyszłej pracy pionierskiej w Palestynie. W ciągu krótkiego czasu farma na Bonarce zdobyła sobie też liczne grono miłośników i życzliwość całego społeczeństwa żydowskiego.

Wskutek panującej w miesiącach letnich epidemii pryszczycy i groźby przeniesienia choroby na teren farmy, musiano zamknąć dostęp do farmy dla szerokich sfer publiczności, które dotąd masowo odwiedzały farmę szczególnie w sobotę i niedzielę. Wskutek tego, społeczeństwo nie miało sposobności śledzić systematyczny rozwój tej pięknej placówki społecznej. Najbliższa niedziela da znowu możność zwiedzenia farmy, która przeżywać będzie uroczystą chwilę Święta Zbiorów, jako zakończenia roku mozolnej i żmudnej pracy na roli. Urządzane przez młodzież „akibową" jeszcze w dawnej farmie krzeszowickiej Święta Zbiorów mają już swoją ustaloną tradycję, to też niewątpliwie szerokie rzesze społeczeństwa żydowskiego wyruszą tłumnie na Bonarkę, by wziąć udział w radosnym święcie naszej chalucowej młodzieży. Uroczystość połączona będzie z wystawą ilustrującą dorobek pracy niespełna roku, obejmującą pokaz produktów rolnych, rasowego drobiu własnego chowu i t. d. Początek Święta Zbiorów na farmie o godzinie 3 popołudniu. Dojazd tramwajem Nr 3.

Odczyt Dr M. Pomeranza z Palestyny

Staraniem Komitetu Lok. Org. Syjon. w Krakowie, w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kahału wygłosi odczyt dr Mojżesz Pomeranz z Palestyny n. t. „Na froncie palestyńskim".

Pomnik Dietla będzie wkrótce odsłonięty

Na placyku koło magistratu ustawiono we wtorek na granitowym cokole brązową statuę prezydenta Dietla. Odsłonięcie pomnika nastąpi w najbliższym czasie.

Wybory do Izby lekarsko-dentystycznej

W dniu 18 bm. w lokalu Komisji Wyborczej przy ul. Asnyka 3, w Krakowie, odbędą się wybory do Rady Izby Lekarsko-Dentystycznej na okręg krakowski, obejmujący 7 województw: krakowskie, kieleckie, lubelskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie.

Czy mistrza szewskiego można uważać za chałupnika

Sąd okręgowy karny w Krakowie rozpatrywał we środę ciekawą sprawę, mającą zasadnicze znaczenie. Chodziło mianowicie o rozstrzygnięcie pytania, czy samodzielny mistrz szewski może być uważany za chałupnika.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jakub Friedman, oskarżony o to, że nie zgłosił do Ubezpieczalni Społecznej samodzielnych mistrzów szewskich, którym dawał roboty szewskie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie stanęła na stanowisku, że zachodzi tu wypadek chałupnictwa, a więc pracownicy zatrudnieni przez Friedmana, winni być zgłoszeni do Ubezpieczalni, mimo, że są samodzielnymi mistrzami. Z tego tytułu Ubezpieczalnia zażądała zapłaty zaległych składek za cztery lata i zrobiła doniesienie do Starostwa Grodzkiego.

Starostwo skazało Friedmana na 20 zł. grzywny. Sąd Okręgowy uznał wspomnianych pracowników za chałupników i zatwierdził karę, wymierzoną przez Starostwo. Obrońca oskarżonego zapowiedział kasację.

Dwaj pijani znaleźli się pod wozem

Wczoraj w godzinach wieczornych interweniowało Pogotowie Ratunkowe na Nowej Olszy, gdzie obok pałacu Potockich wywrócił się wóz, a jadący nim dwaj pasażerowie doznali poważnych kontuzji. Jak się później okazało obaj byli w stanie nietrzeźwym.

I tak, silnego potłuczenia głowy doznał Zwożny Jan, kaflarz, zamieszkały przy ul. Żwirki 239, którego przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Drugi pasażer, Górecki Bolesław, dorożkarz, zamieszkały przy ul. Stawowej 39 doznał złamania lewego obojczyka i po opatrzeniu go przez dyżurnego lekarza odstawiony został do domu, gdyż nie chciał się zgodzić na przewiezienie do szpitala.

—ooo—

— Ż-ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO: Pierwsza lekcja kursów dzieci, uczenic i pań odbędzie się już w dniu dzisiejszym w Żyd. Tow. Gimn. Boczna Skawińska 13. Dokładny rozkład godzin wszystkich kursów ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Dodatkowe wpisy na powyższe kursa oraz na kurs uczniów, panów i seniorów oraz na kursa rytmiki przyjmuje się (w miarę wolnych miejsc) w sekretariacie Ż. T. G. od 4—8 wiecz.

Reprezentanci Żydów czeskich przyjęta przez misję lorda Runcimana

PRAGA, 14. 9. PAT. SEKRETARIAT MISJI LORDA RUNCIMANA KOMUNIKUJE: MISJA PRZYJĘŁA DZIŚ RANO PREZESA RADY NACZELNEJ FEDERACJI GMIN ŻYDOWSKICH W CZECHACH, MORAWACH I ŚLĄSKU POPPERA I JEGO SEKRETARZA FLEISCHMANA ORAZ PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU GMIN ŻYDOWSKICH W CZECHACH KANTORA I MARGULIESA, KTÓRYM TOWARZYSZYŁ ROSENBACH.

Rozmowa Komarnicki-Comnen

GENEWA, 14. 9. PAT. DZIŚ PRZED POŁUDNIEM MINISTER KOMARNICKI ODBYŁ ROZMOWĘ Z RUMUŃSKIM MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH COMNENEM.

W Genewie — obrady komisyj

Genewa, 14. 9. PAT. W dniu dzisiejszym obradowały komisje Zgromadzenia Ligi Narodów, które ukostytuowały się i ustaliły program swych prac.

Balony polskie zajęły dwa pierwsze miejsca w zawodach o puchar Gordon-Benneta

Bruksela, 14. 9. PAT. Aeroklub belgijski podaje o godz. 19 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Benneta. Siedem balonów już wylądowało a o pozostałych dwóch t.j. „Polonii" i S-1„ (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości. Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwsze balony: „LOPP", pilotowany przez kapitana Janusza, który wylądował w Bułgarii przeleciawszy 1600 km, na drugim miejscu jest balon „Warszawa", pilotowany przez inż. Krzyczkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii. Trzecie miejsce zajął balon francuski „Mallet", pilotowany przez Dolfussa — 1400 km. Demuyter na balonie „Belgica" zajął czwarte miejsce z 1350 km. Oba te balony lądowały w Rumunii. Piąte miejsce zajmuje Belg Quersin na balonie „Valonia". Wylądował on w Paks na Węgrzech, przelatując około 1100 km. Szwajcar Tilgenkamp i Francuz Crombez przelecieli poniżej 1000 km. Pierwszy wylądował w Austrii, a drugi w Czechosłowacji. Dokładna liczba przebytych kilometrów podana będzie dopiero za kilka dni. Powyższe liczby obliczone są w przybliżeniu i dają tylko pojęcie o zajętych miejscach, aczkolwiek nie jest jeszcze znane miejsce lądowania pozostałych balonów belgijskich, ani też „Polonii". Jednakże w brukseli wszyscy przypuszczają, że w roku bieżącym zwycięstwo odniosą Polacy.

Misja Mandżukuo u Wiktora Emanuela III.

San Rossore 14. 9. PAT. W dniu dzisiejszym król i cesarz Wiktor Emanuel 3-ci przyjął na specjalnej audiencji w San Rossore delegację państwa Mandżuko z ambasadorem nadzwyczajnym Han Jun-Kiek na czele. Po audiencji, która trwała 15 minut, Wiktor Emanuel 3-ci podejmował misję śniadaniem.

—oo—

Rekordowy ładunek złota do U. S. A.

Londyn, 14. 9. (R) Brytyjski transatlantyk „Queen Mary", który odszedł dziś do St. Zjednoczonych, zabrał rekordowy ładunek złota — 9 milionów funtów szterlingów.

Prez. Roosevelt powrócił do Waszyngtonu

Rochester, 14. 9. (R) Prezydent Roosevelt po dłuższej rozmowie telefonicznej z sekretarzem stanu Hullem postanowił udać się z Rochester, gdzie bawił u łoża operowanego syna, wprost do Waszyngtonu.

—oo—

Wielkie roboty publiczne w Saudarabii

Stambuł, 14. 9. PAT. Jak donoszą z Dżeddah, Ibn Saud zamierza wszcząć liczne roboty publiczne, obliczone na większą skalę.

Minister skarbu Mohamed el Sabban oświadczył, podczas swego niedawnego pobytu w Damaszku, że rząd Arabii saudyjskiej nie może już zadowolić się dochodami od pielgrzymów, zwiedzających święte miasto Mekkę i Medynę, aby wypełniać skarb państwowy. Zatem musi on dążyć do rozwoju życia gospodarczego kraju, co przyczyni się do zwiększenia dochodów publicznych. To też rząd musi zwrócić specjalną uwagę na rozwój przemysłu i w ogóle życia gospodarczego.

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie — oraz LOKALE SKLEPOWE. Nowy dom. — Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 6023k

ŁADNY pokój umeblowany komfortowy panom wynajmę. Al. Krasińskiego 10/4 4126g

SUTERYNOWE dwie ubikacje na magazyn wynajmę. Zyblikiewicza 16. Dozorca wskaże. 4466g

POWAŻNE Stowarzyszenie Syjon. poszukuje od zaraz trzy pokoje centrum. Zgłoszenia pod „Kaucja 11907" do Admin. „Nowego Dziennika". 4494g

KOMFORTOWY, słoneczny pokój, I piętro. Utrzymanie, bez. Kołłątaja 12/4. 4493g

LOKAL przemysłowy do wynajęcia. Kazimierza Wielkiego 21. 4495g

POKÓJ komfortowy, telefon, utrzymanie — zaraz do wynajęcia. Długa 9/8. 6636k

DWA sklepy do wynajęcia pojedynczo lub połączone. Centralne ogrzewanie. Wiadomość: Starowiślna 22. — Dozorca. 6626k

CZTERY pokoje, kuchnia holl, słoneczne, pełny komfort. I p. Pawia Boczna 10 Nowy Dom. 6627k

Wolne posady

POSZUKUJĘ panienki rutynowanej do ½ rocznego dziecka od zaraz. Zgłoszenia: Nowy Sącz, poste restante pod „Dziecko". 6631k

EKSPEDIENTA dział towarów bławatnych — przyjmę. Haber, Szewska 2. 6629k

Posad poszukują

KOREPETYTORÓW, guwernerów, siły biurowe, poleca Resort Pośrednictwa Pracy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" Kraków, ul. Przemyska 3. TEL. 107-64. 4468g

ITELIGENTNA Wychowawczyni z maturą seminaryjną ze znajomością hebrajskiego — poszukuje pracy w przedszkolu ewent. do dziecka (od 3 — 8 lat). Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" „14938" 14938k

LEKTORKA z lepszego domu szuka jakiegokolwiek zajęcia. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia pod „11823" do Admin. „Nowego Dziennika". 4463g

INŻYNIER ELEKTROTECHNIK — wprowadzony zastępca w Małopolsce oraz na Wołyniu poszukuje przedstawicielstwa Będzie 16 i 18 na miejscu. Listy pod „Wołyń" do Admin „Nowego Dziennika". 6632k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 4464g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

KUPUJĘ noszoną garderobę oraz różne rzeczy, płacę najwyższe ceny. Tomasza 36 Telefon 115-96. 4487g

Sprzedaż

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi i t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA", Krakowska 6 I. p. 8117k

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich J. MÜNTZ Kraków, Stradom 16 w podwórcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8174k

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty PODATKÓW, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany HENRYKA SPERLINGA, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

UWAGA! W centrum żydowskim, Augustiańska 3 m. 3. podnoszę oczka w pończochach — na nowoczesnej maszynie bardzo starannie i po cenach przystępnych. 4472g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Landau, Kraków, Filipa 11, m. 4. Tel. 140-33. 4323g

SZYBY okienne — roboty szklarskie wykonuje Finkelstein — Krzyża 3. Telefon 129-03. 6194k

NA POCZEKANIU podnosi oczka w pończochach — Zakład Repasacji Karmelicka 9. Karibi. 6630k

ŁĄCZ MODLITWĘ z UCZYNKIEM!

Wydział St. „Ezrath-Cholim" (pomoc dla biedn. chor.)

urządza na nadchodzące święta

ראש השנה ויום כפור

dom modlitwy przy ul. Krowoderskiej 73 I. PIĘTRO

Zgłoszenia tamże od 19—21 w niedzielę od 15—21
Dochód przeznaczony wyłącznie na cele lecznicze

STOW. „Ochrona dla biednych chorych" komunikuje, iż zbiórka odbyta dnia 6-go września b. r. przyniosła zł. 610.37. 4491g

ZGUBIONY weksel podpis: Jaroszowa zł 44 płatny 5/12 unieważniam. Gotlieb, Brzozowa 16. 4484g

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną, wystawioną na nazwisko: Mieczysław Staner, ucz. II kl. gim. hebrajskiego w Krakowie 4483g

Lokale

RODZINA inteligentna — przyjmie uczenicę (urzędn.) z utrzymaniem, fortepian. Zgłoszenia: Skawińska boczna 3 m. 3. 3945g

UWAGA STUDENCI! — pokój komfortowy — dla dwóch studentów wzgl. studentek z pełnym utrzymaniem do wynajęcia od zaraz. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Adwokat". 6622k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, II piętro, Długa 74 do wynajęcia. 6628k

Zdrojowiska

KRYNICA luksusowy pensjonat „ORION" — zarząd KORNÓW przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Tel. 184. 5953k

ZAKOPANE PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" — droga do Białego Tel 1850. przyjmuje zamówienia na uroczyste Święta Rosz Haszana. Kuchnia RYTUALNA. Zarząd H. ZIEGER. 6633k

Nauka i wychowanie

FORTEPIANU LEKCJE PRZYJMUJE PROF. ISRAELI SZKOŁA MUZYCZNA Zyblikiewicza 5. Prywatnie: tel. 113-69. 5589k

ZAGRANICZNĄ oryginalną metodą wyuczam szybko gry fortepianowej. — Tel. 107-89, godz. 2—4. 4458g

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 4321g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5845k

KURSY kwiatów sztucznych, galanterii skórzanej, rękawiczek, celofanów i wszelkich przybrań do sukien. Zyblikiewicza 5, II klatka m. 25 4406g

FRNCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Wiadomość ul. Syrokomli 16 m. 10 4408g

FILHARMONII członek, — rutynowany pedagog, udziela lekcji skrzypiec. Wielopole 3/5. 4313g

PRZEDSZKOLE IMMERGLÜCKÓWNYCH — SEBASTJANA 8 m. 3 przyjmuje wpisy. — Pogadanki, śpiew, rytmika przy fortepianie, umyzykalnienie dzieci, zajęcia freblowskie, zabawy w ogrodzie, spacery. 4387g

KLASĘ rytmiki i tańca artystycznego w Szkole Muzycznej przy Ż. T. M. Kraków, Zyblikiewicza 5 — telefon 176-51 prowadzi Mgr R. Stögerówna Wpisy od 9—1 i 3—7. 6146k

GIMNASTYKA DLA PAŃ i DZIECI w Pałacu Spiskim Rynek gł. 34 I p. pod kierownictwem JANINY EHRLICH I JOANNY FREY — absolw. Stud. Wych. Fiz. U. J. i kursu J. Dalcroze'a w Londynie. Początek lekcyj 20-go września 1938. Wpisy osobiście św. Marka 33, m. 4 od 11 do 13. Informacje telefonicznie: 122-50 od 4—6.

PRZEDSZKOLE TWÓRCZE przy Szkole Powszechnej — Karmelicka 46 — prowadzi Lila Friedländerowa. Wpisy 10—13. 4255g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki, — metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4011g

WZOROWE Przedszkole — Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5798k

„OGRÓDEK DZIECIĘCY" Karmelowej i Mali Rubinstein SEBASTIANA 12 — przyjmuje zgłoszenia także na popołudnia. — Rytmika, hebrajskie. 4466g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyucza angielskiego, niemieckiego, francuskiego. Deutsch, Zyblikiewicza 5/XI 4480g

NOWOCZESNE PRZEDSZKOLE Klary Knollówny, Bożego Miłosierdzia 4 (bocena ul. SMOLEŃSK) OTWARTE od 15 bm. Wpisy trwają. 4497g

ANGIELSKIEGO, niemieckiego wyucza sumiennie rutynowana nauczycielka z zagranicy. Mogilska 10/5. 6635k

KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ, MODELOWANIA I SZYCIA. Wpisy. Koncesjonowane kursy dypl. nauczycielki STEILI HOROWITZ - LANNEROWEJ. — Kraków, Karmelicka 46. 6221k

AKADEMICZKA, długoletnia korepetytorka poszukuje lekcji za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia pod „11865" „Nowy Dziennik". 4478g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Fridmana.